Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

KUPON Nr. 10 KONKURSU KARNAWAŁOWEGO

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9111. *Lwów, niedziela 26 stycznia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. ***Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER***

Statut miasta Lwowa ulegnie zmianie.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w drugiem czytaniu projekt nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce.

Niedyskrecje warszawskie. - Z bolączek m. Lwowa. - Wiceburmistrz powędrował do aresztu. - Klub samotnych panien.

STAN BEZROBOCIA

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. stycznia (st) W okresie od 11—18 stycznia **liczba bezrobotnych** zarejestrowanych przez władze państwowe w całym kraju wynosiła **232.664.** Wzrost bezrobocia w tym okresie wynosi **9.700** osób. Jest on mniejszy niż w tygodniu poprzednim, gdyż wówczas liczba **nowych bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 17 tys. osób.** Według przewidywań kół fachowych wzrost bezrobocia osiągnie swój najwyższy poziom w końcu lutego, poczem **fala bezrobocia** będzie się **stopniowo cofała** w związku z podjęciem **szeregu sezonowych prac.**

—o—

90.000 DNI ARESZTU

odsiedzieć ma bukaresztenski kupiec.

Warszawa, 24 stycznia (AW). „Wieczór Warszawski" donosi z Bukaresztu, że pewien kupiec nazwiskiem **Karol Hardt** skazany został za szmugiel i przemytnictwo na karę pieniężną **w wysokości 4 i pół miljona lei.** Ponieważ Hardt **nie chciał zapłacić tej kary zamieniono ją na areszt w stosunku 50 lei za 1 dzień więzienia.** W ten sposób Hardt został skazany na **90.000 dni aresztu** czyli **blisko 300 lat.**



NIEZWYKŁA KRADZIEŻ.

(Do artykułu na stronie 9-tej)

Gra o Kasy Chorych.

Lwów, 25 stycznia.

[illegible]yło rzeczą łatwą do przewidzenia [illegible]dyskusję nad budżetem Min. [illegible] Op. Społ. wypełni **przede-[illegible] sprawa Kas Chorych.** P. [illegible] odpowiadając późną no-[illegible]ci, wyraził nawet z tego [illegible]enie. My nie dziwimy si[illegible]dnienie bezrobocia jest moż[illegible]ze doniośIejsze, Kasy chorych [illegible] tracą przez to znaczenia — ani **og[illegible]ego,** jako najpotężniejsza dziś instytucja społeczna, ani **politycznego** — w związku z wprowadzeniem do nich rządów komisarskich.

One też były punktem wyjścia **wielkiej ofenzywy przeciw ministerstwu.** Zarzuty dzielą się na trzy grupy. Pierwsza dotyczy samego faktu **zniesienia na szeroką skalę samorządu Kas;** na 243 Kas 141 posiada obecnie komisarzy rządowych. Druga grupa zarzutów dotyczy podstaw, na jakich znosi się samorząd; mają tu być **przeważnie motywy nierzeczowe,** sztucznie konstruowane i z zamiarem, z góry powziętym. Wreszcie trzecia grupa zarzutów omawia **sposób „sanowania“ Kas.**

Zdaniem p. Żuławskiego, który przeprowadzał ów wielki akt oskarżenia i ręczył za „prawdziwość“ 99 prc. faktów“, dzieją się tu **historje i dziwne i drastyczne.** Komisarzami zostają niejednokrotnie **ludzie sądownie karani,** ten za kradzież, ów za dezercję. Działalność ich polega na **wyrzucaniu pracowników** często nieposzlakowanych i zasłużonych i **przyjmowaniu różnych „kreatur“.** Kasy chorych stają się **przy tulkiem klik** i uprzywilejowanych rodzin. Uzdrowienie finansów Kas zaczyna się od wyznaczenia komisarzom **ogromnych płac,** idących w tysiące. Przyjmuje się lekarzy bez ustawowej praktyki. Specjalistami robi się niespecjalistów. Posady kierownicze powierza się ludziom bez znajomości pracy i bez niezbędnego wykształcenia.

Każdy rozumny człowiek musi przyznać, że **jeśli nie 89, ale 70 proc. tych zarzutów polega na prawdzie, to zamiast „usprawnienia“ Kas chorych nastąpi ich ostateczna dezorganizacja.** Twierdzenie, że ścisła kontrola zapobiegnie brakom, jest niewystarczające. Ta sama kontrola **istniała uprzednio** i jakoś nie zapobiegła tym „usterkom“, których następstwem — bodaj formalnem — było zniesienie samorządu. To też mamy nadzieję, że p. min. Prystor **nie przejdzie lekko obok twierdzeń pos. Żuławskiego,** protestując tylko przeciw „metodom walki“. Nie chodzi bowiem o metody, ani o to, dla czego właśnie pos. Żuławski z PPS. podjął oskarżenie, lecz o **prawdę, o przyszłość instytucji,** która — jeśli pracowała wadliwie — może być naprawiona **tylko przez dzielnych i czystych ludzi i tylko przez uczciwe środki.** W świetle krytyki i jeden i drugi warunek naprawy został kompletnie zlekceważony.

Podnieść nadto wypada inny szczegół, przytoczony w dyskusji. Oto podobno **instytucja komisarska posiada tendencję ku „zasiedzeniu“.** Rzeczywiście nie słyszeliśmy dotąd, aby gdziekolwiek dążono do wprowadzenia do Kas normalnych stosunków — mimo, że komisarjat jest z natury rzeczy **funkcją tymczasową** i jako środek wyjątkowy i doraźny, **a ze społecznego punktu widzenia szkodliwy** — powinien być ograniczony tylko do możliwie krótkiego okresu. Mimo wreszcie, że w wielu wypadkach liczy sobie dużo miesięcy „gorliwej i wydajnej działalności“.

Jeśli istotnie Min. Pracy i O. Sp. nie spieszy się zbytnio ze zdjęciem komisarskiej kurateli — można sądzić, że czeka, aż Kasy chorych **staną na zupełnie pewnych podstawach.** To zaś nie nastąpi przed zmianą **ogólnych stosunków gospodarczych** (50 prc. rocznego budżetu Kas — to zaległości, nieściągnięte i po części nieściągalne!), albo przed **gruntowną reorganizacją ustroju Kas.** O takim planie, obejmującym cały ustrój Kas i wprowadzanym przez ministerstwo — nic nie wiadomo.

Stojąc na stanowisku oświadczenia p. min. Prystora, że rozwiązywanie Kas chorych uważa za smutną konieczność, chcemy wierzyć również w szczere dążenie do przywrócenia Kasom samorządu. Możliwe, że przebieg dyskusji sejmowej wpłynie przyspieszająco na sprawność akcji sanacyjnej i koregująco na jej kierunek.

Działalność kredytową banków cechuje ostrożność.

BRAK KAPITAŁU OBROTOWEGO DAJE SIĘ DOTKLIWIE WE ZNAKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia (st). Według informacyj uzyskanych z **miarodajnego źródła finansowego** działalność kredytową banków cechuje **w dalszym ciągu ostrożność tem bardziej, że przedsiębiorstwa** przemysłowe **nie posiadają dostatecznie dobrego kapitału wekslowego.** Zapotrzebowanie kredytów nie jest zbyt duże wskutek **ograniczenia rozmiarów produkcji.** Z tego powodu ostatnia dekada grudnia zarówno jak i samo ultimo roku **przeszło stosunkowo łatwo.** Stan wykorzystanych kredytów w bankach związkowych wynosił w końcu listopada **1,350,1 milj. zł.,** nie wykazuje przeto **żadnych zmian.** Korzystnym objawem jest **wzrost lokat uruchomionych korespondentów zagranicznych o 19,400 tys. zł.,** co łącznie z transakcjami pożyczkowemi o charakterze **krótkoterminowym,** zawartemi przez przemysł zagranicą **świadczy o dopływie kapitałów obcych.**

Brak kapitału obrotowego odczuwają również **solidnie prowadzone i dobrze ufundowane przedsiębiorstwa przemysłowe.** Wzmagające się **pogorszenie płatności** zmusza przemysł do **ostrej selekcji odbiorców,** co w rezultacie powoduje **ograniczenie produkcji** w fabrykach i zmniejszenie zapasów **w hurtowniach handlowych.**

Wśród kupiectwa **objawem chorobliwym stają się ciągle starania o odroczenia wpłat,** które przeważnie **nie kończą się uzdrowieniem przedsiębiorstwa, lecz przymusowymi układami,** albo **fikcyjną upadłością** z dużą krzywdą dla wierzycieli. W tych warunkach bilanse wielu firm za r. 1929 wynoszą **zmniejszenie obrotów, minimalne zyski i w wielu wypadkach straty przy znacznych zadłużeniach.**

Nowelizacja ustawy o sprzedaży gruntów państwowych.

MA PIERWSZORZĘDNE ZNACZENIE DLA BUDOWNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się z dobrego źródła, że w łonie rządu **zapadła już decyzja w sprawie znowelizowania ustawy o sprzedaży gruntów państwowych spółdzielniom i osobom prywatnym bez zastrzeżeń.** Decyzja ma wielkie znaczenie dla wszystkich **spółdzielni i ruchu budowlanego.** Dotychczas spółdzielnie względnie osoby prywatne, które budowały do **my zbiorowe, małe domki na gruntach państwowych nie uzyskiwały pełnego prawa nabycia gruntu na własność,** gdyż akt sprzedaży zawierał szereg **zastrzeżeń i co najważniejsze prawo pierwokupu przez skarb państwa.** Spółdzielnie nasze prowadzące akcję budowlaną wśród **najtrudniejszych warunków finansowych** walczyły także **o zmianę zasady istniejącej** i czyniły wysiłki dla **znowelizowania przepisów z 1921 r.** dla uzyskania prawa pełnej własności gruntów.

B. min. robót publ. **Moraczewski stał na zupełnie odmiennem punkcie widzenia.**

Dopiero teraz na skutek wniesienia szeregu memorjałów do rządu nastąpiła **rewizja stanowiska Min. robót publ.** Projekt nowelizacji spotka się **z wielkiem uznaniem szerokich sfer zainteresowanych w budownictwie spółdzielni,** gdyż reguluje on **zasadniczy stan prawny,** korzystny zarówno dla **spółdzielców, jak i dla skarbu państwa.**

Jak się dowiadujemy, nowela dotyczy **całego szeregu terenów w Warszawie i w większych miastach prowincjonalnych.** Bardzo ważnym momentem jest to, że nowela dotyczy zarówno **terenów zabudowanych, jak i niezabudowanych i przydzielonych przez rząd spółdzielniom pod budowę.** Projekt rządowy wpłynie **do Sejmu** i będzie przez większość parlamentarną traktowany jako **rzecz pierwszorzędnego znaczenia i sprawa specjalnie pilna.** Ostateczne przeprowadzenie nowelizacji będzie mieć **doniosłe znaczenie dla całokształtu budownictwa i przyczyni się znakomicie do przyspieszenia konwersji pożyczek budowlanych, oraz umożliwi spółdzielniom otrzymywanie w szerszej mierze pożyczek budowlanych z banków prywatnych,** a także zachęci do uruchomienia **kredytów prywatnych** na cele budowlane.

BISKUP PRZEMYSKI U P. PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia (Z). Dziś w południe przyjęty był przez p. Premjera Bartla **biskup przemyski** ks. **Kotyłowski.**

POLSKO - NIEMIECKIE POROZUMIENIE PRZED FINALIZACJĄ.

Berlin, 24. stycznia. (AW). Dziś w południe minister wyżywienia Rzeszy **Dietrich** zaakceptował warunki **porozumienia zbożowego polsko-niemieckiego.** Jeżeli dziś jeszcze rząd polski **zaakceptuje również ze swej strony warunki porozumienia w sprawie zbożowej,** to w najbliższym już czasie można oczekiwać przyjazdu do Berlina **dyrektora Departamentu Handlowego Min. przemysłu i handlu Sokołowskiego.**

USPRAWNIENIE LINJI KOL. KRAKÓW — ZAKOPANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (st) Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie przeprowadza obecnie studja nad **usprawnieniem służby ruchu na linji Kraków — Zakopane.** Chodzi o ograniczenie czasu jazdy na tej linji **do 3 i pół godzin.** W związku z powyższem projektuje się zastosowanie na linji Kraków — Katowice nowych pośpiesznych lokomotyw wyrobu krajowego.

SPRAWOZDANIE KOMISJI ŚLEDCZEJ W SPRAWIE „ITALJI“.

Rzym, 24 stycznia (PAT.) Wobec ukazania się **książki generała Nobile** oraz książki drugiego uczestnika wyprawy podbiegunowej **czechosłowackiego profesora Behounka** o tej wyprawie ministerstwo marynarki w porozumieniu z Mussolinim nakazało **ogłoszenie drukiem rezultatów komisji śledczej, która prowadziła śledztwo w sprawie Italji.**

ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W DANJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (Z). W duńskim Folketingu odbyło się wczoraj głosowanie nad **nowym kodeksem karnym,** który przyjęto **190 głosami przy 5 białych kartkach.** Nowy kodeks przewiduje m. in. **zniesienie kary śmierci w Danji.**

Proces Litwinowa nabiera cech wielkiej afery politycznej.

Paryż, 24 stycznia. (PAT) Tocząca się od wtorku przed **sądem przysięgłych sprawa Litwinowa, brata komisarza spraw zagranicznych ZSSR, nabiera charakteru wielkiego procesu politycznego.** Więcej mówi się w nim o **rządzie sowieckim, o presji wywieranej przez ten rząd na świadków w celu uzyskania pożądanych zeznań,** niż o samych **wekslach,** wystawianych przez **Litwinowa,** w myśl tezy oskarżony Litwinow pochodzi, jak się okazało, przez niego stanowiska i przeznaczonych według zeznań Litwinowa na do starczenie **środków dla propagandy kominternu.** Zeznania każdego niemal świadka wywołują **gwałtowną dyskusję między obroną i przedstawicielami powództwa,** wobec czego rozprawa przedłuży się znacznie. Główny oskarżony Litwinow pochodzi, jak się okazuje, z **Białegostoku,** a prawdziwe jego nazwisko brzmi **Wałach.**

Statut miasta Lwowa ulegnie zmianie.

Sejmowa komisja administracyjna przyjęła w drugiem czytaniu projekt nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (Z) Dzisiaj **na komisji administracyjnej w II czytaniu przyjęto projekt ordynacji wyborczej dla miast i miasteczek w Małopolsce.** Czynne prawo wyborcze przyznane jest dla osób **od lat 21, bierne od lat 25. Obowiązuje 5-cio przymiotnikowe prawo głosowania.** Wybory odbywać się będą w niedziele, **dla Lwowa i Krakowa statuty będą wydane przez p. Prezydenta po zasięgnięciu opinji reprezentacji miejskiej.** Nowe wybory dla miasteczek odbędą się w **2 miesiące po wejściu w życie nowych przepisów, we Lwowie i Krakowie po 6 miesiącach.**

Projekt ustawy o **reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach wiejskich** i małomiasteczkowych dotyczy **obszarów 4 województw Małopolski. Obejmuje on 12 artykułów i normuje przedewszystkiem prawo wyborcze w miastach małopolskich.**

Według uchwalonego tekstu **czynne prawo wyborcze** — jak się dowiaduje Wasz Korespondent — posiadać będzie **każdy mieszkaniec gminy,** który liczy **21 lat życia i ma od sześciu miesięcy stałe miejsce zamieszkania w obrębie danej gminy.** Cenzus dla biernego prawa wyborczego uchwalono przyjąć **na lat 25. Wniosek klubu narodowego, poparty przez BB, o podwyższeniu cenzusu wieku do lat 25 i 30 upadł.** Tak samo **upadł wniosek posła Polakiewicza o przyznanie czynnego prawa wyborczego zawodowym wojskowym.** Liczba członków **rad miejskich pozostaje bez zmian.**

Na obszarze województw małopolskich zachowuje się moc obowiązująca **dekretu Naczelnika Państwa z 13 grudnia 1918 o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego,** co oznacza rozciągnięcie na Małopolskę **pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.**

Lwów i Kraków.

Statuty miast Lwowa i Krakowa ulegną zmianie w drodze specjalnego rozporządzenia p. Prezydenta na podstawie uchwały Rady Min. po wysłuchaniu opinji zainteresowanej reprezentacji miejskiej.

Rozporządzenie Prezydenta ma być oparte **na zasadach ogólnej ustawy.** Wniosek BB upadł. Wybory do Rad miejskich odbywać się będą **w niedzielę.**

Skreślone zostały **dotychczas przepisy o wyborach uzupełniających po łowy Rady miejskiej do lat 3, kadencje** Rad miejskich **ustalono do lat 4.**

Uchwalono dalej postanowienie, **według którego do ważności wyboru członków magistratu potrzebna jest obecność przynajmniej połowy całej ilości członków Rady miejskiej.** Dotychczas wymagana była **obecność conajmniej 3/4,** co umożliwiło znikomej mniejszości **niedopuszczenie do ukonstytuowania się Rady miejskiej.**

Ustawa wchodzi w życie **z dniem ej ogłoszenia do 2 miesięcy po jej wejściu w życie.** Zostały rozpisane wybory do Rad miejskich we wszystkich miastach, objętych tą ustawą, z wyjątkiem **Krakowa i Lwowa,** gdzie pierwsze wybory na zasadzie **pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania odbyć się mają w ciągu miesięcy 6 od ogłoszenia ustawy.**

Wniosek przedstawiciela rządu, by **obecnie urzędujące Rady miejskie przetrwały do końca swej kadencji, upadł.** Tak samo **upadł wniosek BB.,** by termin rozpisania wyborów **oznaczył minister spraw wewn.** Również upadł wniosek referenta, by wyboru **członków magistratu** dokonywały Rady miejskie **systemem proporcjonalnym,** obowiązywać więc będą nadal **wybory asesorów magistratu większością głosów.** Trzecie czytanie projektu ustawy odbędzie się już **w środę.**

—o—

Min. Zaleski przed forum kom. budżetowej

Zapowiada wyciągnięcie konsekwencji w razie zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia (Z). Komisja budżetowa przystąpiła dziś do załatwiania **budżetu Min. Spraw zagr.** Po referacie posła Czapińskiego min. Zaleski udzielał szeregu wyjaśnień, omawiał prace swego resortu, z punktu widzenia **administracyjnego,** oddzielając od tej debaty **sprawę polityki zagranicznej państwa.**

Minister przytoczył szereg cyfr dotyczących **placówek zagranicznych,** uposażeń i zadań. Przechodząc do omówienia **cyfr budżetowych** Minister podnosi, że dochody preliminowane są **o miljon zł. więcej niż w r. z.** co motywuje **mniejszą ilością obrotów konsularnych,** powiększeniem się ilości **wiz i świadectw pochodzeń.** W r. ub. ukończyliśmy spłaty kupna gmachu **ambasady w Paryżu,** poselstwa **w Bernie, Angorze,** kupiliśmy gmach dla poselstwa **w Bukareszcie i Hadze,** gmach dla konsulatu **w Dynaburgu.** Na przyszły rok rozpoczniemy **budowę gmachu poselstwa w Sofii.**

Poseł **Czapiński** oświadcza, że poza **34 milj. wydatkami na placówki zagraniczne są jeszcze fundusze specjalne, mianowicie fundusz dyspozycyjny 7,200 tys.,** fundusz propagandowy **5,260 tys.,** obydwa w porównaniu z r. z. **niezmienione.** Oczywiście fundusz dyspozycyjny nie podlega **żadnej kontroli,** podpis Ministra jest **jedynem uzasadnieniem pożyczki,** natomiast **fundusz propagandowy podlega kontroli NIK,** która jest jednak z wielu względów **niedostateczna.** Referent przytacza dane, jak fundusze specjalne są używane **zagranicą.** We Francji np. fundusz dyskrecjonalny Ministra wynosi **2 milj. fr.,** podczas gdy zatytułowana działalność francuska zagranicą wynosi **około 70 milj.** Są pogłoski, że pewne kwoty funduszu **dyskrecjonalnego naszego Ministra są przelewane na różne potrzeby zewnętrzne,** jak subwencje **dla pism partyjnych.**

Ale na pytanie moje — oświadcza referent — p. minister odpowiedział, że stanowczo żadna kwota **na prasę nie jest z tego funduszu pobierana.**

Poseł **Rataj:** Prosimy, ażeby to tutaj stwierdził.

Konieczność kontroli funduszu dyspozycyjnego.

Poseł **Czapiński:** Zachodzi dalej pytanie, czy są **jacyś urzędnicy w centrali lub na placówkach, utrzymywani z funduszu dyskrecjonalnego.** I temu p. minister **zaprzeczył.** Zachodzi **konieczność ustanowienia jakiegoś sposobu kontroli funduszu dyspozycyjnego.** Referent nie proponuje zmiany ustawy o NIK., lecz zaproponuje, że postawi **rezolucję do rządu o przedłożenie takiej nowelizacji ustawy skarbowej,** ażeby wyraźne było wprowadzenie jakiegoś sposobu **poufnej i dyskretnej kontroli dla tego funduszu.** Jako wniosek budżetowy proponuję **skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 3 mil.,** stworzenie **oddzielnego paragrafu fundusz reprezentacyjny 1 milj. zł.** i skreślenie **z funduszu propagandowego 1 milj. zł.**

Mam dwa zastrzeżenia; po pierwsze proszę p. ministra, aby mego wniosku **nie uważał za jakieś votum nieufności,** gdyż jest to tylko **część naszych usiłowań uregulowania zagadnienia funduszu dyspozycyjnego w budżecie Polski.** Uważam, że rozrost tych funduszów jest **nadmierny.** Drugie zastrzeżenie tyczy się funduszu **propagandowego.** Nie wszystkie pozycje tego funduszu są **jednako znaczne i pewne pozycje uważam za nietykalne.** Następnie referent wymienia **szereg cyfr,** które proponuje **zmienić, zmniejszyć, lub powiększyć.**

Przechodząc do sprawy **placówek,** referent wspomina **o szykanach, jakim podlegają nasze konsulaty w Rosji sowieckiej,** np. w Pińsku wykryto **zorganizowany podsłuch telefoniczny przez GPU, przed konsulatami w Kijowie i Tyflisie urządzano demonstracyjne pochody, gmach obrzucano jajami i uszkodzono godło.** Jeżeli się uwzględni **rewelacje Biesiedowskiego,** to widać, że stosunki domagają się jak **najszybszej naprawy i uregulowania.**

Sprawa propagandy zagranicznej.

Następnie porusza **sprawę propagandy,** kładąc nacisk na to, że na czele propagandy zagranicznej musi stać człowiek **o wysokiej inteligencji, kulturze i takcie,** bo inaczej szkoda pieniędzy na propagandę. Referent ma wątpliwości, czy obecne kierownictwo tego działu, na czele którego stoi **p. Chrzanowski,** stoi na wysokości zadania. Przypomina, że kierownik tego działu zaczął od tego, że na urządzoną herbatkę **nie zaprosił demonstracyjnie przedstawicieli prasy opozycyjnej.** Dalej odczytuje **zaproszenia na kieliszek coctailu do Hotelu Angielskiego,** gdzie przy sposobności naczelnik **Hołówko ma omówić sprawę przyjazdu wysokiego gościa.** Referent podkreślił **niewłaściwość tych posunięć.** Najważniejszym jednak warunkiem kulturalnym propagandy jest, **aby nie protegowała specjalnych faworytów.**

Biorąc do ręki sprawozdanie z tego działu, mowca oblicza, że zaraz na pierwszej stronie figuruje **aż w sześciu pozycjach jeden z głośnych współczesnych literatów.** Jest tam i przekład gen. Barcha na język niemiecki i inne przekłady i wywody.

Referent mówi o Juljuszu Kaden Bandrowskim. Jest on wprawdzie **oficjalnym piewcą regime'u,** więc ma pewne prawa, ale nie udaje mu się, aby takie zapatrzenie się w niego i gwałtowne forsowanie go nawet **w Egipcie** było na miejscu.

Drugim warunkiem **dobrej propagandy jest propaganda kraju i kultury jego a nie jednej osoby.** Tu mówca przytacza książkę francuską o **Józe-**

fie Piłsudskim. Można się z niej dowiedzieć **ciekawych rzeczy o tem,** jak to BB uzyskał dużo mandatów i **żaden teror wyborczy nie był stosowany,** wreszcie o tem, że **Polska ma obecnie dwa wyjścia, albo nowe wybory, albo... zamach stanu.**

Poseł Rataj: Świetna propaganda zwłaszcza ekonomiczna....

Poseł Czapiński: Autor powiada, że nie wie, co Marsz. Piłsudski wybierze, dalej znane wystąpienia Marszałka autor nazywa **edukacją demokracji i porównuje go do królów Piastów i Jagiellonów.** Przypuszczam, że szczerzy Piłsudczycy **nie życzą sobie tak prostackiej i naiwnej propagandy.**

Przechodząc z kolei do spraw PAT. i **nieścisłych depesz wysyłanych zagranicę,** referent stwierdza, że depesze te były **inspirowane przez Min. spraw zagran.,** które też musi za nie **ponieść odpowiedzialność.** Mowca przytacza **nieścisłe informowanie zagranicy o zajściach 31. października,** przypomina o **votum nieufności dla rządu p. Świtalskiego** i prosi Ministra **o pouczenie wydziału prasowego, by informował ściśle.** Domaga się również **skoordynowania propagandy z polityką zewnętrzną.**

Wyjaśnienie min. Zaleskiego.

Min. Zaleski udziela szeregu wyjaśnień. Stwierdza co do funduszu dyspozycyjnego, że obecnie Ministerstwo **nie udziela żadnych subwencyj prasie polskiej z wyjątkiem „Messager Polonaise", który jest całkowicie utrzymywany przez Min. skarbu.** Poseł Rataj: Prosiłbym o zaprotokołowanie tego. Stwierdzam, że informacje i materjały, **które posiadam wskazywałyby raczej na coś innego.** Wrócę do tej sprawy w chwili, gdy otrzymam upoważnienie do **posłużenia się tymi materjałami.**

Min. Zaleski udziela **dalszych wyjaśnień i prosi o uchwalenie fundusza propagandowego i funduszu dyspozycyjnego w tej wysokości, jak jest w preliminarzu.** Gotów jest zgodzić się na **przeniesienie części funduszu dyspozycyjnego do funduszu propagandy,** tj. poddanie go kontroli NIK. Jeżeli Sejm ostatecznie uchwali zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego, Minister będzie musiał **wyciągnąć z tego konsekwencje osobiste,** jakkolwiek rererent oświadczył, że przez to **nie chce wyrazić votum nieufności Ministrowi.**

Incydent Radziwiłł-Rataj

Poseł Radziwiłł: Zaszedł w tej dyskusji **fakt niesłychany.** P. Marsz. Rataj zarzucił Ministrowi **danie fałszywej informacji.** Informacji tej p. Minister udzielił referentowi, który później motywował skreślenie 3 milj. zł. rzeczowemi powodami, dodając, że wniosek ten **niema mieć cechy charakteru votum nieufności.** Uważam, że jeżeli ktoś na komisji **zarzucił Ministrowi kłamstwo,** to ma moralny obowiązek **dowiedzenia na komisji i to niezwłocznie,** że tego rodzaju oskarzenie jest **prawdziwe.** Dlatego stawiam **formalny wniosek o wezwanie posła Rataja, aby komisji udzielił wyczerpujących informacyj,** jakie rzekomo posiada.

Poseł **Rataj:** Muszę domagać się od członków komisji takiego poczucia **moralnej odpowiedzialności,** aby słów moich **nie przekręcali.** Prosiłem, aby oświadczenie ministra zostało **zaprotokołowane i oświadczyłem, że dostarczone mi przez ludzi poważnych informacje wskazywałyby na to, że oświadczenie p. ministra nie odpowiada rzeczywistości.** Takie moje oświadczenie **nie może być kwalifikowane jako zarzucenie ministrowi kłamstwa czy fałszu.**

Poseł **Radziwiłł:** Jestem przeciwnego zdania i stwierdzam, że p. Marszałek **poddał w wątpliwość oświadczenie p. ministra.**

Poseł **Rataj:** W tej chwili już pan **łagodzi swoje wyrażenie** i na tak złagodzone wyrażenie **godzę się.** Czy p. minister jest informowany mylnie i czy jego oświadczenie odpowiada rzeczywistości, to mogłoby być stwierdzone **na podstawie konfrontacji.** Jeżeli otrzymam upoważnienie od moich informatorów, to do tej konfrontacji **dojdzie.** Jeżeli nie, to wątpliwości przezemnie poruszone **odpadną chociaż nie pod względem materjalnym.**

Poseł Radziwiłł: Podtrzymuję swój wniosek formalny i uważam, że **budżet nie może być rozważany aż do czasu wyjaśnienia tej sprawy.**

Przewodniczący Byrka: Sprawa ta jest właściwie **sprawą osobistą p. Marsz. Rataja** i jemu musi być pozostawione w jaki sposób **wywiąże się ze swej obietnicy.** Obrad odraczać **nie można dla tego, że nie można być pewnym, kiedy wyjaśnienia te przyjdą, powtóre dlatego,** że może chodzić o rzeczy, o których p. Minister sam **nie był poinformowany.**

Po 10-minutowej przerwie min. Zaleski **udzielił dodatkowych wyjaśnień w rozmaitych kwestjach wątpliwych i spornych.** Następnie przemawiał poseł **Zygmunt Piotrowski** (PPS) i **poseł Dąbski** (Str. Chł.), dyrektor gabinetu min. **Szumlakowski,** poseł **Kornecki** (Kl. Nar.), poseł **Kościałkowski i inni.** Dalsze rozprawy nad budżetem Min. spraw zagran. przerwano.

Sprawa podsłuchu

w związku z obradami nad budżetem min. poczt i telegrafów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 stycznia (Z). O godzinie 10 wieczorem przystąpiono **do budżetu Min. poczt i tel.** Sprawozdawca **p. Reger** (PPS) przedstawił **szczegóły budżetu poczty** i oświadcza: Wszyscy pracownicy pocztowi skarżą się na **nieznośny system szpiegostwa.** W pewnej miejscowości kierownik poczty **ostrzegał kierownika szkoły, że ma nakaz zawiadomić, jakie pisma prenumerują nauczyciele.** Wtedy wszyscy nauczyciele zaprenumerowali **jedno z pism krakowskich,** jako pismo **zbliżone do rządu.** Mimo twierdzenia Ministra, że **niema czarnych gabinetów, powszechnie są utyskiwania że listy są kontrolowane.** Prowadzi się **też wywiad** do jakich organizacyj należą pocztowi pracownicy.

Co do podsłuchu, to oprócz tego podsłuchu, do którego **przyznał się p. Minister istnieje podsłuch policyjny.** Minister przyznał, że do kwietnia 1927 r. istniał podsłuch, że **min. Miedziński go zniósł,** ale że wszystko jest tak przygotowane, **aby w razie potrzeby można go uruchomić.**

Co do podsłuchu policyjnego, to na rozprawach sądowych w różnych sprawach ujawniono, że **przychwycono przestępstwa dzięki podsłuchowi.** Należy te sprawy **zbadać i winnych ukarać.** Co się tyczy rozmowy między **Zamkiem a Spałą,** to jest wersja, że legendę o podsłuchu **puszczono naumyślnie, aby zatrzeć prawdziwy ślad.** Mówi się bowiem o tem, że to nie był podsłuch, **lecz odpis telefonogramu został wręczony z rączki do rączki Scinfeldowi przez kogoś, kto się mieni przyjacielem p. Bartła,** a jest jego wrogiem **i uknuł intrygę.** Referent uskarża się **na przeciążenie personelu pocztowego.**

Następnie zabrał głos **posel Krawczyński.** Mówi o **czarnym gabinecie.** Uważa, że p. minister miał **pewne podstawy do tych plotek,** mianując urzędnikiem pocztowym m. i. pewnego **urzędnika policji,** niejakiego majora.

Min. **Boerner** udziela szczegółowych wyjaśnień **w sprawie podsłuchu.** Stwierdza, że **wszystko jest kontrolowane.** Minister w pewnym momencie oświadcza: A teraz powiem panom, że popełniłem **przestępstwo.** 3 włościan wpłaciło pieniądze **do Banku Rolnego.** Po upływie pół roku **Bank Rolny upomniał się o nie.**

Chłopi wykazują się pokwitowaniem, niemniej Bank Rolny **pieniędzy nie otrzymał.** Poczta, na której pieniądze zginęły, **odmawia zwrotu,** gdyż upomniano się o pieniądze **po upływie ustawowo przewidzianego terminu tj. pół roku.** Zwrócili się do mnie, ja zaś z kolei zapytałem i **prokuratora i Ministra skarbu,** jak mam postąpić. Otrzymałem odpowiedź i tu i tam, **że ta ustawa mnie obowiązuje.** Wówczas powiedziałem: **„niech was szlag trafi!"** i wbrew ustawie **zwróciłem im te pieniądze,** o czem zakomunikowałem NIK. Niech mnie za to pociąga do odpowiedzialności. Oświadczenie Ministra wywołało **wielką wesołość wśród członków komisji.** O godz. 12. w nocy **posiedzenie zamknięto.** Następne posiedzenie **jutro o godz. 10. rano.**

———o———

Polityke budowlaną państwa

USTALIŁ KOMITET EKONOM. RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. stycznia. (Z). Wczorajsza narada budowlana w komitecie ekonomicznym Rady min. posunęła znacznie naprzód sprawę **ożywienia ruchu budowlano-mieszkaniowego.** Na naradzie tej, którą otworzył w imieniu **p. Bartla wiceprez. komitetu ekonomicznego p. Martin,** ustalono **wytyczne dla polityki budowlanej państwa** na rok bieżący. Wytyczne są tembardziej doniosłe, że zyskały **aprobatę zarówno Izby handl. przem., przemysłowców budowlanych, spółdzielni mieszkaniowej.**

Podstawa finansowa tegorocznego budownictwa wyrazi się **w sumie 100 milj. zł.,** na którą złoży się **rząd i zakłady ubezpieczeniowe.** Z sumy tej **30 milj.** obróconych będzie na wykończenie **rozpoczętych poprzednio domów mieszkalnych,** resztę **70 milj.** przeznacza się na **finansowanie budownictwa robotniczego.**

W celu osiągnięcia niskich kosztów budowane będą **wielkie domy, zawierające** co najmniej **200 lokali rodzinnych.** Lokale te składać się będą **z pokoju i kuchni.** Ich powierzchnie mieszkalne nie mogą przekraczać 100 m. kwadr. **Budowa większych mieszkań na pożyczki państwowe liczyć nie może.**

Ciężkie wykroczenia bezrobotnych na Pomorzu.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA OPANOWAŁY SYTUACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia (st). W dniu wczorajszym doszło w Grudziądzu znowu do krwawej demonstracji bezrobotnych. W południe bezrobotni usiłowali **odbyć wiec pod gołem niebem.** Mimo, że nie posiadali zezwolenia władz, zgromadziło się **około 1.500 ludzi,** których policja wezwała do rozejścia się. Gdy policja usiłowała **rozproszyć tłum bez użycia broni, bezrobotni rzucili się na policjantów, raniąc kilku z nich kamieniami.** Ciężko ranni zostali post. **Jabłoński i Ostrowski.** Pośród manifestantów **aresztowano głównych prowodyrów.** Również w **Toruniu** bezrobotni urządzili **demonstrację.** Tłum złożony z około **200 robotników wtargnął do magistratu,** żądając natychmiastowego **wypłacenia zasiłków.** Przybyła policja usunęła demonstrantów. Wówczas bezrobotni udali się do **urzędu wojewódzkiego i tu oddział policji zastąpił demonstrantom drogę i rozproszył tłum.** Dzięki umiejętnej i stanowczej postawie policji do gwałtowniejszych zajść nie doszło.

Trybunał admin. uchylił zarządzenie min. oświaty

przenoszące bez uzasadnienia nauczyciela.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. stycznia (Z) Najwyższy Trybunał Administracyjny na rozprawie 23. bm. rozważał zaskarżone przez posła **Jakóba Karaua orzeczenie Min. oświaty,** na podstawie którego został on jako nauczyciel **przeniesiony 20. grudnia 1927 r. z Włocławka do Łomży.** Przeniesienie nastąpiło wskutek **wniosku kuratorjum warszawskiego, złożonego Min. oświaty** godnie z postanowieniem **od tego Min. telefonicznie otrzymanego przedłożenia takiego wniosku.**

Zgodnie z wywodami zastępcy posła Karaua, dra Szmurskiego, Najwyższy Trybunał Administracyjny **uchylił** zarządzenie Min. oświaty z uwagi na to, że w **urzędowych aktach sprawy niema uzasadnienia,** aby przeniesienie to spowowane zostało **dobrem szkoły.**

———o———

Niedyskrecje warszawskie: Prima Aprilisowy światopogląd.

Z ZA KULIS PEWNYCH POSUNIĘĆ...

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Warszawa, 23. stycznia.

W jednym z ostatnich numerów pisaliśmy o **błogich nadziejach augurów warszawskich na Prima Aprilis**, który ma przynieść „niechybny", „nie uchronny", „miarodajnie poręczony" **upadek rządu prof. Bartla.** Dla wyjaśnienia musimy dodać na czem polega **światopogląd prima aprilisowy,** będący podstawą działalności i gadatliwości

augurów i ich ciurów.

Augur tem jest głośniejszy, tem pewniej **wypowiada opinje „o zamiarach" Marszałka Piłsudskiego, im mniej wie o nich,** im dawniejszy czas, w którym widział (chociażby z daleka) Komendanta, **im mniej Komendant do niego się odzywał,** im mniej go słuchał, o ile mu wogóle dał dojść do słowa.

Natomiast już nikt nie jest tak dokładnie i wszechstronnie poinformowany o zamiarach Marszałka, jak **zwyczajny ciura augurski.** Taki ciura **przyjedzie do Lwowa** i zachwyca naszych solidnych poczciwych „tajojów" **dokładnością przepowiedni i wróżb ze słyszanych częściowo od augurów, częściowo zaś wylęgłych**

we własnej wyobraźni.

O tem napiszemy jeszcze. Chcielibyśmy tylko uwydatnić **skąd się bierze potem z tego światopogląd pryncypialnie prima aprilisowy.** Naturalnie ponieważ owe „miarodajne" rozszerzanie **opinji Komendanta** opiera się albo na niezrozumieniu ze strony ludzi niedorosłych do zrozumienia, albo nieporozumieniu, albo też jest zwyczajną **augurowską bujdą,** powtarzaną przez ciurów wokoło — **zachodzą potem w postanowieniach Marszałka niespodzianki,** występujące

w niemiłej dla augurów

formie Prima Aprilis. Stąd wniosek, że nic nie należy robić, niczego poczynać, żadnych planów, żadnych programów, ani ideowych, ani realno politycznych, **tylko czekać, jeszcze raz czekać, aż Marszałek o wszystkiem po myśli, wszystko rozstrzygnie, na wszystko się natknie — i zwali na niego jak najwięcej zadań, a przytem maksimum... odpowiedzialności.** Zdawałoby się, że do Marszałka należy **rzucić ziarno,** a glebę przygotować i ochraniać i pielęgnować roślinę

winien kto inny,

ktoś z rozmnożonych tak licznie w ostatnich czasach współpracowników ideologji Marszałka. Nietylko to, ale z ducha ożywiającego osobistość Marszałka, można — zdawałoby się — wywnioskować bez wielkiego błędu **co należy czynić samorzutnie w dziedzinach, których Marszałek nie porusza, albo któremi osobiście nie interesuje się.**

Gdzie tam **wprost przeciwnie:** Protoaugurowie ukuli rodzaj doktryny, że **największymi wrogami Marszałka są nie naprzykład endecy, lecz ci z pośród jego zwolenników, którzy chcą cośkolwiek inicjować samodzielnie, coś robić w dziedzinach, w których się nic nie robi.** Ale za to im większy ciura, im większe

podogonie augurskie

tem odważniejsze na rachunek Komendanta, tem bardziej energicznie wyraża życzenia lub niezadowolenia: „Dlaczego Komendant nie bierze dyktatury", „dlaczego Komendant nie rozpędza Sejmu". „Komendant jest legalistą", a tem samem powinien to i owo itd., kończą jednak rezygnacją, że i tak będzie Prima Aprilis.

Zbyteczne jest dodawać, że **Marszałek nigdy realnej pracy nie hamował,** a przeciwnie, co jest może jego najwartościowszą cechą, dawał zawsze

wielkie szanse

i możliwości dla chcących je rozumieć.. Zbyteczną jest także rzeczą dodawać, że augurowie i ich ciury tylko w ogólnych i **ważnych** sprawach okazali taką dążność niesprzeciwiania się tym domniemanym **ciągle wiszącym nad nimi niespodziankom** — ale gdzie chodziło o osobiste porachunki, intrygi, **usuwanie i niszczenie ludzi niewygodnych włącznie aż do wszelkich już całkiem osobistych koncesji** — tam wprost przeciwnie **ciągle powoływali się na Marszałka** i wykazywali aktywność podobną do tej, **jaką obecnie starają się rozwinąć w Sejmie,** aby wreszcie ostatecznie zmarnować to, co było koncepcją Marszałka przy utworzeniu Bezpartyjnego Bloku.

G. F.

Na marginesie.

„Słowu Polskiemu" w odpowiedzi.

Lwów, 25. stycznia.

Jeszcze raz zabrało głos „Słowo Polskie" w sprawie depeszy zjazdu starostów, w sprawie, która — nawiasem mówiąc — przebrzmiała już we Lwowie, aby jako „pikanterja polityczna" przenieść się na grunt stołeczny. W tej niby polemicznej odprawie znów i to nawet mocniej użyto formy bardzo niechlubne świadectwo wystawiającej temu „poważnemu organowi". Ten szczegół godny ubolewania, zwalnia nas od dalszej dyskusji.

Tym tylko, których mogłyby w błąd wprowadzić górne frazesy „Słowa" o ideologji, możemy zalecić przeglądnięcie roczników naszego pisma i „Słowa Polskiego" z lat walki legjonów i z roku 1926, gdy ważyły się losy obozu niepodległościowego.

Wreszcie z przykrością notujemy, że zostaliśmy nazwani „gadziną" i to nawet „syczącą". Tu także dla uniknięcia nieporozumień należy wyjaśnić, że prasą gadzinową nazywa się ten rodzaj wydawnictw, które z braku poparcia ze strony społeczeństwa utrzymują się z różnych dyskretnych funduszów. „Słowo Polskie" wie, jak sprawa stoi; pomyłka, jaką popełniło co do adresu, jest fatalną lekkomyślnością.

Z BOLĄCZEK MIASTA LWOWA.

Należy usunąć okres bezrządu w Muzeum Przemysłu artystycznego.

Lwów, 25 stycznia.

Otrzymaliśmy następujące uwagi z prośbą o umieszczenie:

Komitet wykonawczy M. Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie, zarządzający po myśli § 16 statutu instytucji sprawami muzealnemi, a to w podwójnym charakterze naukowym i administracyjnym, poczuwa się do obowiązku sprostowania wiadomości zgoła nieścisłych, lub wręcz nieprawdziwych, jakie w ostatnich czasach pojawiły się na łamach prasy.

Niema uzasadnienia w statucie postulat wysunięty przez pewne koła techniczne, jakoby prezesem Rady nadzorczej **miał być profesor Politechniki,** gdyż § 12 mówi tylko o wyborze prezesa **„ze swego grona"** zwykłą większością głosów. **Jedynie do Rady nadzorczej wchodzi na 17 członków delegat Grona Profesorów lwowskiej Politechniki.** Prezes wychodził z wyboru, jako naturalny wykładnik układu Rady nadzorczej. Więc obok profesorów Politechniki: jak śp. Zachariewicz, śp. Franke, prof. Obmiński, **spotykamy prezesów nic nie mających wspólnego z tą uczelnią, by tylko wymienić: śp. Bałutowskiego, śp. Dzieduszyckiego Wł., śp. Łozińskiego, śp. Mikolasza,** a w czasach niedawnych prez. **Neumanna** i obecnego prezesa z grupy rękodzielniczej — **Pammera.**

Niema miejsc wolnych.

Jeżeli idzie o skład Rady nadzorczej z wyboru, to po myśli § 10 wchodzi do niej **„siedmiu przemysłowców i rękodzielników",** których wyznaczają kluby radzieckie i one przyjmują odpowiedzialność za swych delegatów. W obecnej Radzie nadzorczej zasiadają z kół rękodzielniczych: **Pammer, Buszek, Irzyk, Kupczyński, Żelaszkiewicz** i delegat Związku fabrycbz. jako przemysłowiec **Żardecki.** Razem więc sześciu, siódmego **Cwynarskiego** wycofał Klub gospodarczy i w jego miejsce desygnował **prof. Chylińskiego.** Żadnych zatem miejsc wolnych niema. **Interesy i prawa stanu rękodzielniczego doskonale są zawarowane w Komitecie wykonawczym,** jako stałej władzy nadzorczej. Na pięciu bowiem członków zasiada tam **trzech rękodzielników,** w tem jeden jako prezes, jeden jako drugi wiceprezes, i jeden jako członek Komitetu.

Nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby **prof. Podlacha** zajął w Radzie nadzorczej miejsce, które się należy przedstawicielowi rzemiosła. Natomiast wyznaczył go p. Wojewoda, jako likwidator Tymczasowego Wydziału samorządowego w **charakterze delegata b. Wydziału krajowego wedle § 10. statutu.** Przedtem był takim delegatem p. **Schoenet,** następca śp. Jahla, a tak jeden, jak i drugi **nigdy rzemieślnikami nie byli.** Prof. Podlachę wyznaczył p. Wojewoda, z tytułu kwalifikacji naukowych i zawodowych, jako historyka sztuki i byłego kustosza Muzeum, a zatem **znającego potrzeby instytucji.**

Ani statut, ani tradycja!

Żaden ustęp statutu muzealnego **nie zastrzega studjów technicznych dla dyrektora i urzędników muzealnych.** Nie czynił tego także i tenor rozpisanego Konkursu do LPR. 9895/27, który domagał się od kandydata na dyrektora **dowodu ukończenia „studjów wyższych wraz z odpowiedniemi egzaminami końcowymi".** Podobnie też wygląda i tradycja w obsadzaniu tych stanowisk. Nadawane były przedewszystkiem **historykom sztuki,** o studjach humanistycznych, by wymienić przykładowo: **Stronera, Podlachę, śp. Bachowskiego, śp. Olszewskiego.** Za tym postępowaniem przemawiają także i **wzory zagranicy,** co podniesiono już zresztą w dyskusji wyczerpującej na ostatniem, w tej sprawie posiedzeniu Rady przybocznej. **W muzeach niemieckich, francuskich i innych kierownicy posiadają z reguły studja humanistyczne,** jako związane nierozdzielnie z charakterem zbiorów sa-

mych. A można to stwierdzić na podstawie znanego i rozpowszechnionego szematyzmu: **„Minerva — Jahrbuch der gelehrten Welt".** I nie może być inaczej, jeśli się zwróci uwagę na to, iż **urzędnika muzealnego kształcą przecież uniwersytety,** rozporządzające odpowiedniemi katedrami i aparatami naukowemi. **Jedynie tylko kierownicy muzeów technologicznych i muzeów maszyn posiadać muszą wykształcenie techniczne.**

Wszystkie powyższe kwestje były przedmiotam gruntownych debat i rozważań w czasie posiedzeń organów nadzorczych, wszystkie też zostały tam **definitywnie wyjaśnione i załatwione.** Jeżeli się je podejmuje na nowo i ogłasza w prasie, to pochodzi to stąd, że **koła techniczne reprezentowane w Radzie nadzorczej przez dwóch z kolei profesorów Politechniki wystąpiły z powyższymi postulatami i wznowiły sprawę, która formalnie już została załatwioną** — przyczem dodać należy, że koła te wznowiły ją wtedy, **kiedy się nie utrzymał ich własny kandydat,** zresztą z wykształcenia **nie technik, lecz humanista.**

A wszystko z powodu braku kierownictwa.

Komitet wykonawczy świadomy jest braków, podnoszonych nawet publicznie. Wszystkie jednak są wynikiem **braku należytego kierownictwa.** W tej chwili instytucja od r. 1926 jest **pozbawioną dyrektora,** któryby spełniał zarządzenia, czy uchwały Komitetu. Trzykrotne uchwały Rady nadzorczej, jedna Komisji administracyjnej, dwie Rady przybocznej w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora, a zapadłe bądź jednomyślnie, bądź przeważającą większością głosów stwierdzają wolę i starania Rady nadzorczej w **kierunku usunięcia tak szkodliwego dla Muzeum okresu bezrządów.** Stąd definitywne i zgodne z uchwałami Rady nadzorczej i Rady przybocznej — załatwienie tej piekącej kwestji **wybija się jako postulat naczelny** i ono jedno gwarantuję funkcjonowanie Muzeum w takiej formie, jak je określa statut, tj. jako instytucji kulturalno - naukowej.

DOCHODZENIA W SPRAWIE ZAJŚĆ Z 31. PAŹDZIERNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. stycznia (Z) Na dzisiejszem posiedzeniu nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania zajść z dnia 31. października, postanowiono przesłuchać **w charakterze świadków posła Stefana Dąbrowskiego,** którego rewelacje na temat zajść tych, zamieściliśmy przed **kilkoma dniami,** dyrektora biura Sejmu **Pomorskiego,** sekretarza osobistego Marszałka Sejmu **Dwernickiego.** Ponadto postanowiono zwrócić się do **MSWojsk.** o udzielenie **aktów przeprowadzonych dochodzeń bezpośrednio po zajściu przez komendę miasta oraz o nadesłanie** komisji **listy oficerów,** którzy 31. października zjawili się w Sejmie.

—o—

KONFERENCJA MORSKA W LONDYNIE.

Londyn, 24 stycznia. (PAT) U schyłku pierwszego tygodnia prac konferencji morskiej, rezultat jej przedstawia się nader ubogo. Żadna ze stron **nie wystąpiła dotąd z jakąkolwiek konkretną propozycją.** Cechą charakterystyczną jest **wyraźne unikanie zgłaszania jakichkolwiek konkretnych żądań i propozycji.**

Mowa min. Matuszewskiego na komisji skarbowej.

Warszawa, 24 stycznia (PAT). W czasie dyskusji w komisji skarbowej nad nowelizacją ustawy **od podatku od kapitałów i rent,** kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi: W ciągu 10 lat niepodległego istnienia Polski rozwiązano już **dwa podstawowe zagadnienia finansowe, mianowicie stworzono i ustabilizowano własną walutę i zrównoważono budżet Państwa.**

Projekt ustawy, stanowiący **temat dzisiejszych obrad, zmierza ku potanieniu kredytu,** opartego na własnych środkach. Kredyt odbudowuje się **przedewszystkiem na oszczędnościach powojennych i poinflacyjnych, na oszczędnościach dzisiejszych.**

Jak **wygląda oszczędność** w Polsce? Bezstronna obserwacja doprowadza do wniosku, że najwięcej, najsumienniej, oszczędza mały drobny **człowiek.**

Wieś nasza, poza ziemiami zachodniemi, **nie umie lokować swych oszczędności w sposób właściwy.** Nauczyć ją tego — jestto niewątpliwie **wielkie zagadnienie dla kredytu.** Wieś ciągle jeszcze swoje oszczędności **tezauryzuje, bądź przetrzymuje je w formie zmagazynowanych zapasów.** W ten sposób **lokowane oszczędności nie odgrywają swej roli finansowo-społecznej.** Jeżeli podaż kredytu jest niewystarczająca, to **popyt na kredyt jest niezmiernie wielki.** Składa się na to zarówno zniszczenie wojenne i konieczność rozbudowy, jak i **szybki przyrost ludności.** Widząc zatem konieczność uprzemysłowienia kraju, zaniedbania zaborców, wreszcie konieczność przebudowy całego ustroju gospodarczego, organizujemy gospodarstwo rzeczywiście **dopiero od lat dziesięciu.**

Proces **gospodarczego zrastania się w całość jest nieprawdopodobnie szybki** i każdy może osądzić, że nietylko niesprawiedliwością, lecz i **gospodarczym absurdem były rozbiory.** Wskazuje na to choćby **rozkwit Śląska i wybrzeża morskiego,** niemniej jednak ta przebudowa ustroju i konieczność **zharmonizowania go także wymaga kapitałów.** Niedostateczna podaż i duży popyt kapitałów wytworzyć muszą już same przez się **drożyznę pieniądza.**

Na drożyznę kredytową w Polsce składa się **szereg przyczyn.** Drożyzna ta jest natury **nietylko ekonomicznej, lecz i psychicznej,** zagadnienia bowiem kredytowe są procesem, nad którego rozwiązaniem nie może pracować tylko **Rząd i Sejm,** czy tylko instytucje finansowe, ale pracować musi **całe społeczeństwo we wszystkich formach życia zbiorowego.**

Zgłoszona obecnie Sejmowi **ustawa o zawieszeniu podatku od kapitałów i rent w odniesieniu do wkładów instytucji finansowych jest jednym z kroków, zmierzających do potanienia kredytu.** Rząd zgłosi Sejmowi **kilka innych ustaw,** mianowicie **projekt ustawy o funduszu eksportowym dla ułatwiania transakcji kredytowych,** projekt ustawy **o zmianie opłat stemplowych** przy kredytach zagranicznych, projekt ustawy **upraszczający postępowanie przy zastawie rejestrowym zboża.**

Zgłoszona przez Rząd ustawa zmierza **do zwolnienia od opłaty podatku od kapitałów tych, którzy kapitał ten lokują nie w kredytach długo terminowych, lecz w krótkoterminowych.**

Ustawa ma **ulżyć kapitałom, lokowanym w kredytach krótkoterminowych.** Obecny projekt ustawy jest **koniecznością,** pozwalam więc sobie apelować do komisji o **pośpieszne traktowanie tej sprawy.**

Jeżeli **zawieszone zostanie opodatkowanie kapitałów, leżących w instytucjach finansowych,** na wkładach oszczędnościowych i ruchomych czekach, wówczas zniżenie stopy dyskontowej Banku **nie pociągnie za sobą zniżki procentowej wkładów złotowych.**

Rozpiętość między **oprocentowaniem wkładów na korzyść wkładających a oprocentowaniem, płaconem bankom przez kredytobiorców, zmniejszy się o różnicę pokrycia skarbu.** Zarobi na tem **kredytobiorca,** a nie straci nic **posiadacz oszczędności.** Będzie to istotne, bez wysiłku przeprowadzone **obniżenie wysokości procentów od kredytów krótkoterminowych na korzyść życia gospodarczego.**

Ofiara ze strony skarbu **nie jest zbyt bolesna. W Polsce, z tytułu tego podatku, opłata wynosiła w ostatnich latach 7 miljonów złotych rocznie. Natomiast gospodarstwo narodowe zyska znacznie więcej. Według obliczenia, ogólna kwota obrotów w kredytach krótkoterminowych wynosi około 4 miljardy. Zniżona o 1 punkt da wtedy rocznie 40 miljonów. Nie jest to wiele, w naszych warunkach jednak te 40 miljonów, o które mniej obliczy każdy koszty swojej produkcji, które w tej, czy innej formie przyniosą ulgę pracy, wytwórczości i wymianie, jest korzyścią, której nie wolno nie doceniać.**

—•—

Wybór Miss Polonji

PANNA KRYSTYNA HOEFLINGERÓWNA NA PIERWSZEM MIEJSCU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (Z) Komisja skrutacyjna biura konkursowego **w sprawie wyboru miss Polonji, 2 wicemiss Polonji i 12 gwiazd piękności,** ukończyła dziś rano obliczenia głosów, złożonych wczoraj podczas drugiego ściślejszego głosowania w Warszawie. Zadaniem wczorajszego głosowania było **wybranie 15 kandydatek, które zwyciężyły przy głosowaniu z grupy 30 kandydatek.** Z tych 30 jutro Warszawa, w niedzielę prowincja wybierze w ostatecznem i rozstrzygającem głosowaniu 15 kandydatek. **Staną one we wtorek 28 bm. przed jury.**

Warszawa, 24 stycznia. (Z) We wczorajszych drugich ściślejszych wyborach złożyła Warszawa **31027 głosów, wybierając 30 kandydatek.** Na pierwszem miejscu znajduje się w dalszym ciągu **K. Hoeflingerówna ze Lwowa, jako nr. 4, która otrzymała 3.469 głosów.** Na piątem miejscu Z. Batycka ze Lwowa, która otrzymała 2.188 głosów. Na jednem z dalszych miejsc **Marysia hr. Cetnerówna ze Lwowa.** Tę trzydziestkę wybrała wczoraj w drugiem ściślejszem głosowaniu Warszawa, obdarzając powyższe kandydatki **największą ilością głosów.** Dziś głosuje **prowincja,** wykonując zadanie, którego wczoraj dokonała Warszawa. — Głosy prowincji na każdą z 45 kandydatek, stających do ściślejszych wyborów, zostaną dodane do głosów, otrzymanych wczoraj w Warszawie. Dz

Dziś o godz. 1-szej w nocy ukończono obliczanie głosów. Pierwsze miejsce **zajęła pna Hoeflingerówna 6186, 2) Batycka 2311,** panna Cetnerówna odpadła.

Szofer przejechał człowieka

DLA ZAMASKOWANIA CZYNU RZUCIŁ GO POD TRAMWAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia (st). Przed kilku dniami w okolicy Łodzi tramwaj kursujący na linji Łódź-Zgierz przejechał 50-letniego Pazura, obcinając mu obie nogi. Pazura przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Do policji zgłosił się obecnie **jeden z mieszkańców okolicznych wsi,** który opowiedział, że siędząc krytycznego dnia **w oknie,** widział jak **pędzący samochód najechał na człowieka,** idącego szosą koło toru. Szofer zatrzymał samochód i **dla ukrycia własnej zbrodni ułożył rannego na torze tramwajowym sam zaś zbiegł.** Wkrótce nadjechał tramwaj i **dogorywającemu człowiekowi obciął obie nogi.** Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia **zbrodniczego szofera.**

Komendant policji poznańskiej skazany

NA 300 ZŁ. GRZYWNY, WZGLĘDNIE 10 DNI ARESZTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (st). Przed sądem grodzkim w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciw **komendantowi policji na miasto Poznań inż. Gresnerowi,** oskarżonemu przez lekarza **dra Raczka o zniewagę.** Insp. Gresner zapromował przed kilku miesiącami dra Raczka **na komendę policji i oskarżając go o jakieś wykroczenie,** wymyślał w obecności dyżurnego aspiranta policji. Na rozprawie sędzia grodzki **proponował stronom trzykrotnie ugodę, a** gdy została odrzucona, komendant policji Gresner został skazany **na 300 zł. grzywny,** względnie **na 10 dni aresztu.**

—o—

Z dnia.

Smutna pociecha.

Lwów, 25 stycznia.

W związku z monumentalną imprezą Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu wybudowany został — jak wiadomo — kosztem wielu miljonów również monumentalny hotel „Polonja“. Niewiele podobno osób tam mieszkało, ale te, które mieszkały, roznosły po Polsce i Europie sławę nieprawdopodobnie wysokich cen.

Potem Wystawa się skończyła, ale hotel pozostał. I tu zaczyna się jego tragedja. Zajmują się nią szeroko pisma poznańskie, a nawet warszawskie. Okazuje się, że na 362 pokoji jest stale 250 niezajętych. Szczegół ten nie świadczy jednak o braku bogatych przyjezdnych w Poznaniu, ponieważ hotel ich prawie nie widzi, natomiast chętnie wynajmuje pokoje potrzebującym mieszkania za stałym czynszem miesięcznym. Czynsz ów wynosi od ubikacji 150 zł. miesięcznie. Równocześnie w samym Poznaniu dostać można łatwo pokój elegancko umeblowany, z telefonem i łazienką za — 80 zł.

Dzierżawcy hotelu twierdzą, że taniej dać nie mogą, bo tak wypada kalkulacja. Inni znów podnoszą, że wszystkiemu winien magistrat, który zbyt kosztownie budował i pozawierał niekorzystne kontrakty. W rezultacie rajcy radzą, dzienniki piszą, a monumentalny hotel stoi pustką.

Że fakt powyższy zdarzył się w Poznaniu, słynącym z rządów sprężystych i praktycznych, to może tworzyć niejaką pociechę i dla ojców Lwowa, martwiących się dziś chwiejną kalkulacją „tanich domów“ magistrackich. To też jedynie jako smutną pociechę przytaczamy tę historję.

WYTNIJ DZIŚ KUPON Nr. 10.

Czar pięknie zaondulowanej główki.

Premje konkursowe osiągnęły okrągłą cyfrę 60 cennych nagród.

Lwów, 25. stycznia.

Zapewne wielu z Was, Mili Czytelnicy, miało sposobność stwierdzić w jakimś momencie, że życie towarzyskie przynosi niejednokrotnie ciekawe niespodzianki. Kobieta, pani, czy panna, na którą przez dłuższy czas nie zwracano specjalnej uwagi, gdyż nie wybijała się niczem z ogólnego tła, nagle

rozbłyśnie w blasku piękności

i cieszy się niezwykłem powodzeniem, a wielu z tych, którzy ją obecnie podziwiają, nie mogą zrozumieć, dlaczego stało się to dopiero teraz, **w jaki sposób z szarej poczwarki przeistoczyła się w czarującego pięknością motyla.**

Gdybyśmy przeprowadzili krytyczną analizę tego faktu, okaże się ku naszemu zdumieniu, że cudownej tej metamorfozy dokonała... fryzura. Pani miała to szczęście, że spotkała prawdziwego

mistrza fryzjerskiego fachu,

który, nie tylko umie według wszelkich przepisów swej sztuki zaondulować główkę, ale nadto jest znawcą estetyki i umie **dobrać odpowiednią fryzurę do indywidualności swojej klijentki.** W dzisiejszych czasach moda kobieta umie ocenić więcej niż kiedykolwiek te zalety, które można znaleźć tylko **w postawionym na praw dziwie wysokim poziomie salonie fryzjerskim,** rozporządzającym temi wszelkimi środkami, które zapewniają zawsze **nienaganny stan fryzury,** pozwalają nadać **włosom wszystkie cechy piękności, a więc żywy połysk i barwę, jak niemniej odpowiednią linję.**

Wytworny świat kobiecy Lwowa wie o tem oddawna, że

wszystkie te zalety posiada — „Maks“.

Nazwisko to mówi samo za siebie. Nie potrzeba już nawet dodawać, że jest to **Salon fryzjerski przy ul. Koralnickiej 8 pod firmą Grand Salon de Coiffeure pour Dames,** bo „Maks“ jest znany u nas podobnie, jak „Pessl“ we Wiedniu. Jest już niezbitym pewnikiem, że **właściciel tego salonu stworzył we Lwowie po długoletniej praktyce w Wiedniu, Paryżu, Berlinie i innych środowiskach europejskich, placówkę jedyną w swoim rodzaju, która może zadowolić najdalej idące wymogi klijenteli.**

Zarówno wykwintne urządzenie tego zakładu, jak ścisłe przestrzeganie przepisów hygjeny i najnowsze aparaty, wchodzące w zakres sztuki fryzjerskiej czynią z niego

instytut prawdziwie europejski.

Co zaś szczególniej podkreślić należy, to nie tylko artyzm w wykonywaniu najtrudniejszych i najmodniejszych fryzur, ale zwłaszcza prace, wchodzące w zakres

trwałej ondulacji, jakoteż farbowania włosów.

Oba te zabiegi są bezsprzecznie **najwyższą zdobyczą współczesnej sztuki fryzjerskiej** i przedstawiają dla pań nieocenioną wartość. Wiemy jednak, że **kryje się w nich także poważne niebezpieczeństwo, o ile nie są przeprowadzone w sposób odpowiedni.**

Z tego powodu wiele pań nie mogło się zdecydować na poddanie się we Lwowie tym zabiegom, w zrozumieniu, że **tylko zakład postawiony rzeczywiście na wysokim poziomie może je wykonać należycie.** Wzgląd ten ustąpił od czasu, **gdy „Maks“ założył w naszem mieście swój salon fryzjerski.** To też dziś najwytworniejsze **koła pań lwowskich bez potrzeby wyjazdu do Warszawy czy za granicę, mogą korzystać już z tej olbrzymiej wygody, jaką jest stała, trwająca przez kilka miesięcy ondulacja, jako też z tej tajemnicy piękności, jaką daje piękna barwa i piękny połysk włosów.**

Zdobycie w całej pełni tego uroku, który nadaje główce kobiecej nienaganna, artystycznie wykonana fryzura przypadnie w udziale jednej z laureatek naszego konkursu kanrawałowego, gdyż jak już podaliśmy do wiadomości, „Maison Maks“ ofiarował jako premję wykonanie w swoim zakładzie fryzjerskim przy ul. Koralnickiej l. 8

Sprawa Pokidków

ZAKOŃCZYŁA SIĘ ZASĄDZENIEM CAŁEJ SZAJKI.

Lwów, 25. stycznia.

(—). Wczoraj dobiegła końca toczącą się od kilku przed sądem przysięgłych rozprawa **przeciwko parobczakom i uczniom gimnazjalnym z Wierzbiąża,** pow. Sokal, oskarżonym o przynależenie **do UWO. i skrytobójczy mord na osobie Hryciowa Pilipa.** Sędziowie przysięgli **większość pytań potwierdzili w kierunku zbrodni z par. 65 u. k.,** a odnośnie do Hilarego i Pokidki potwierdzili pytanie **w kierunku zbrodni morderstwa.**

Po dłuższej naradzie Trybunał wydał wyrok zasądzający: **Włodzimierza Pokidkę, zwanego „Pawełko“ na 1 rok ciężkiego więzienia, Hrycia Szymkowa zwanego Borys za nakłanianie do morderstwa na 3 lata ciężkiego więzienia, Hrycia Pokidkę zwanego „Pawełek“ na 8 miesięcy, Michała Pokidkę zwanego „Fawełek“ na 8 miesięcy, Hrycia Ogrodnika zwanego „Nowosad“ na 8 miesięcy, Stefana Pokidkę zwanego „Melnyk“ na 8 miesięcy, Hrycia Pokidkę zwanego „Kaczanos“ na 8 miesięcy, Hilarego Pokidkę zwanego „Ogon“** za zbrodnię morderstwa, z uwzględnieniem młodocianego wieku i innych łagodzących okoliczności **na 7 lat ciężkiego więzienia.** Ostatni oskarżony Michał Pokidko zwany „Kaczanos“ został uwolniony. Rozprawa zakończyła się o godz. 4 popołudniu.

Zdradziła go kurtka.

EPILOG GOŚCINNEGO WYSTĘPU ZŁODZIEJI LWOWSKICH W BÓBRCE.

Lwów, 25. stycznia.

(—). W pierwszych dniach stycznia dokonano **śmiałego włamania do sklepu Józefa Stickera w Bóbrce,** gdzie skradziono **większą ilość ubrań, futer,** oraz **różnych skórek, wartości kilka tysięcy złotych.** Na miejscu czynu złodzieje pozostawili **używaną kurtkę.** Władze policyjne **w Bóbrce** doszły do przekonania, że włamania tego dokonali prawdopodobnie **złodzieje lwowscy,** którzy przyjechali **do Bóbrki** na gościnny występ i znalezioną kurtkę **odesłali do wydziału śledczego.** Tutaj wywiadowcy **rozpoznali kurtkę tę** jako własność **znanego złodzieja Ludwika Budulaka.** Budulak potwierdził, że **kurtka była jego własnością,** dodając, że w przeddzień kradzieży sprzedał ją **Julkowi N.,** którego nazwiska **nie mógł podać.** W toku dalszych dochodzeń policja ustaliła, że **owym Julkiem jest 18-letni Jurko Bisczuk z Rokitny,** szereg razy karany za różne kradzieże, który po dokonaniu tego włamania zbiegł do Rokitny.

Onegdaj wywiadowcy policyjni udali się do Rokitny i aresztowali Bisczuka, **ukrywającego się u swych znajomych.** Bisczuk przyznał się do udziału w tem włamaniu i zeznał, że dokonał go **wspólnie z Franciszkiem Ostrowskim,** zwanym w światku złodziejskim **„Kaban“, Adamem Kamińskim i Michałem Sałatą,** a kradzież uplanował **Budulak,** który na wyjazd do Bóbrki dał im **po 5 zł.** Na podstawie tego zeznania wszystkich wymienionych wspólników **aresztowano,** a przy rewizji **część łupu odebrano.** Tak więc w okresie kilkunastodniowym została po raz drugi zlikwidowana **druga niebezpieczna szajka włamywaczy.**

Klub samotnych panien

NAJNOWSZA SENSACJA STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 stycznia. (st) Policja wpadła na ślad istnienia w Warszawie klubu pod nazwą **„Klub samotnych panien“.** Do tajemniczego klubu należą **panie z towarzystwa, wprowadzane z pewną ceremonją,** przysięgą i td.

Klub mieści się w mieszkaniu jednej z założycielek, jakiejś starszej panny. Co kilka dni urządzane są tam zebrania, na których odbywają się **seanse spirytystyczne, narkotyzowanie i tp.** Każda z uczestniczek klubu obowiązana jest do **absolutnej dyskrecji** o tem, co w klubie się dzieje.

O instytucji tej nikt by się nie dowiedział zapewne, gdyby **nie wypadek z córką znanego przemysłowca w Warszawie, p. Ł.** Otóż p. Halina Ł. pewnego wieczora wróciła do domu **blada, zmęczona i zdenerwowana.** Wezwano lekarza, który po zbadaniu chorej orzekł, że jest ona **zatruta narkotykiem,** prawdopodobnie opjum. Po dłuższych indagacjach p. Halina przyznała, że w pewnem miejscu paliła **chińską fajeczkę.** Dodała, że jest to jakiś klub. Ojciec o tem zawiadomił władze policyjne.

trwałej ondulacji, która zapewnia co najmniej na pół roku utrzymanie najpiękniejszej linji włosów.

A teraz przeglądnijcie Mili Czytelnicy poczet premij konkursowych, które z dniem dzisiejszym osiągnęły **okrągłą cyfrę 60 cennych nagród.**

Spis premij konkursowych

1) Wspaniały błękitny lis, dar firmy futrzanej S. Fisch, przy ul. Hetmańskiej 24.

2) Collier z prawdziwego tchórza, ofiarowane również przez tę firmę.

3—14) Tuzin prześlicznych kombinacyj jedwabnych z magazynu firmy artykułów bieliźniarskich M. Beyer i Ska, przy ul. Legjonów 1.

15—19) 5 bonów na pół tuzina artystycznych zdjęć gabinetowych w dwóch pozycjach w artyst. Zakładzie fotogr. Hennera (właśc. L. Jäger) ul. Koralnicka 4.

20—25) 3 abonamenty na 6 zabiegów kosmetycznych w Instytucie piękności Haliny Sładowskiej przy ul. Akademickiej 21., oraz 3 komplety środków upiększających najlepszej marki paryskiej „Cedih“, ofiarowanych również przez powyższą firmę.

26) Wspaniały tweed na kostjum wiosenny, dar magazynu towarów bławatnych Antoniego Uwiery, przy ul. Halickiej 10.

27) Wytworny materjał na suknię z crepe mongol imprime, równie ofiarowany przez powyższą firmę.

28 i 29) 2 przepiękne szale batikowane z crepe georgette, ofiarowane przez firmę S. Kistryn, przy ul. Halickiej 20. i 21.

30—34) 4 artystycznie rzeźbione kasety zakopiańskie, napełnione czekoladkami, oraz jako piąta premja dwa wykwintne torty, ofiarowane przez znaną cukiernię „Pszczółka“, Rynek 27.

35—39) 1) torebka srebrna ręczna, 2) artystycznie wykonany klosz platerowany na ciasta, 3) koszyk z plateru na cukry i czekoladki, 4) platerowa cukiernica, ozdobnie wykonana. — Wszystkie powyższe premje ofiarowane przez znaną Fabrykę i Magazyn biżuterji, srebra stołowego i zegarków Władysława Buszka, przy ul. Akademickiej 6.

40 i 41) Dwa najwytworniejsze kapelusze wiosenne, znanego zaszczytnie magazynu St. Tomaszewskiej, przy ul. Akademickiej 4.

42) Nader wytworny jedwabny szlafrok damski, podbity wataliną, dar pierwszorzędnego Magazynu konfekcji damskiej, Jakóba Posamenta, ul. Akademicka 2. (Hotel George'a).

43 i 44) Dwa kosze win, z których każdy zawiera 1 butelkę litrową koniaku francuskiego marki Martel, 3 butelki wina francuskiego Haute Santerne i 1 butelkę szampana francuskiego, ofiarowane przez Hurtownię win i wódek przy ul. Kołłątaja 2., Franciszka Moszkowicza, znanego zaszczytnie we Lwowie z licznych imprez przemysłowca.

45 i 46) Dwa passepartout, każde na dwie osoby, do kina „Oaza“, uprawniające do całorocznego wstępu na każdy program.

47 i 48) Dwa kosze, każdy zawierający po 12 najwykwitniejszych konserw rybnych (sardynki, byczki, szproty w oliwie itp), gomółki sera Eidamera, oraz po dwie flaszki najprzedniejszych krajowych win owocowych, dar jednego z najstarszych lwowskich handlów delikatesów Kazimierza Maksymowicza, ulica Sokoła 1.

49) Trwała ondulacja w pierwszorzędnym Zakładzie fryzjerskim dla pań „Grand Salon de Coiffure pour Dames, Maison „Max“, Koralnicka 8.

50 i 51) Dwie premje ofarowane przez znaną i najlepiej renomowaną u publiczności Restaurację „Hygjena“ przy ul. 3-go Maja l. 10., a mianowicie: dwa abonamenty na obiady i kolacje na przeciąg dni piętnastu. Wygrywający ma prawo do wyboru z karty według upodobania najwytworniejszych dań w następującym składzie: zupa, przystawka, danie mięsne, legumina lub kompot.

52 i 53) Dwa kosze najwytworniejszych likierów Baczewskiego i Bolsa zawierające każdy po 5 litrowych butelek, dar znanej zaszczytnie firmy Władysław Kozłowski, Handel delikatesów i win oraz pokoje do śniadań i restauracja przy ul. Gródeckiej l. 85.

54 i 55) Wspaniała waza dekoracyjna znanych na cały świat holenderskich artystycznych wyrobów fajansowych marki Delfft, oraz 2) wykwintny porcelanowy serwis do kawy i herbaty na 6 osób „Alt Wien“, dar jednego z najbogaciej zaopatrzonych we Lwowie składów szkła i porcelany firmy Aleksander Onyśko przy ul. Halickiej l. 20.

56, 57 i 58) Trzy premje ofiarowane przez znaną zaszczytnie, pierwszorzędną Pracownię luksusowego obuwia męskiego i damskiego Juljana Janczyszyna przy ul. Zimorowicza l. 3. Na premje te składają się: 1) para butów sukiennych do polowania, 2) damskie pantofelki luksusowe i 3) wykwitne półbuciki męskie.

59) 6 tomów trylogji Sienkiewicza („Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“) w przepięknej oprawie dar powszechnie znanej Pierwszej Związkowej Introligatorni przy ul. Boularda 2, tel. 57—23.

60) Stylowa francuska peruka damska rococo, przedstawiająca wysoką wartość, dar pierwszorzędnej Wytwórni peruk teatralnych i redutowych firmy: Jan Stawiarz, fryzjer męski i damski, perukarz i charakteryzator, pl. Bernardyński l. 1.

Potknął się o... własny nóż

ZA WSZYSTKIE GRZECHY ODSIEDZI ROK WIĘZIENIA.

Lwów, 25. stycznia.

(—). Dużo grzechów miał na sumieniu **21-letni Karol Zamryj,** który wczoraj odpowiadał przed sędzią radcą **Szulisławskim,** oskarżony o szereg kradzieży, oraz zbrodnię **ciężkiego uszkodzenia ciała.** I tak, wedle aktu oskarżenia, Zamryj w sierpniu ub. r. z wystawy zegarmistrza **Mosesa Morgensterna skradł 2 zegarki, a 12. listopada skradł Andrzejowi Dziedzicowi i Hryniowi Grycowi dwa raglany i buciki.**

Najcięższy jednak zarzut, to sprawa **z 13. listopada ub. r.** Oto dnia tego przez pl. Strzelecki przechodził gospodarz **Grzegorz Hryniów** i otarł się o Zamryja, który **kopnął go w nogę.** Gdy **Hryniów** odwrócił się, **Zamryj** kułakiem uderzył go w twarz i równocześnie **wyciągnął z kieszeni nóż.** Synkowie Hryniowa widząc grożące niebezpieczeństwo, zawołali: **„Tato, uciekaj“,** na co istotnie Hryniów począł uciekać, ale Zamryj dogonił go i z tyłu zadał mu **dwa cięcia nożem w plecy.** Tym razem został aresztowany, a w toku dochodzeń wyszły na jaw **wszystkie inne jego sprawki.**

Na wczorajszej rozprawie wszystkie **grzechy zostały mu udowodnione,** wobec czego sędzia **Szulisławski** zasądził go na rok ciężkiego więzienia.

Krótko trwała bezkarność

W PRZECIAGU 24 GODZIN POLICJA SCHWYTAŁA OPRYSZKÓW.

Lwów, 25. stycznia.

(—) W wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ donieśliśmy o **zuchwałej kradzieży,** graniczącej wprost z **rabunkiem,** dokonanej przez **dwóch osobników w biały dzień w sklepie korzennym i wędliniarni Borkowskiej, przy ul. Gródeckiej 73.** Jeden ze sprawców ścigany przez syna p. Borkowskiej na ul. Niemcewicza nożem zadał mu **dwa cięcia w rękę** poczem zbiegł.

Policja z całą energją zabrała się do wyśledzenia tych **zuchwałych opryszków** i już w nocy ustaliła ich nazwiska, a w ciągu wczorajszego przedpołudnia obu ujęła. Są nimi **Józef Dutkiewicz i Marjan Skubakiewicz,** obaj notowani i karani złodzieje.

Znaleziono przy nich **komplet wytrychów i dwa duże składane noże.** Na nożu znalezionym przy **Dutkiewiczu** istnieją jeszcze **ślady krwi.** Obaj przyznali się do kradzieży, jak również **Dutkiewicz** przyznał się do zranienia **Borkowskiego,** przez którego zresztą zostali obaj **rozpoznani przy konfrontacji.** Złodzieje ci mają na sumieniu szereg kradzieży.

Wiceburmistrz powędrował do aresztu

TOWARZYSZYŁO MU KILKU RADNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. (sl) Nocy ub. policja dokonała niezwykle sensacyjnych aresztowań w Gostyninie. Aresztowano **wiceburmistrza miasta Józefa Kapturowskiego, oraz kilku radnych miejskich, wszystkich pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć z chęci zysku.** Ponadto aresztowano **dwóch kupców, niejakiego Grossmana i Wohlfischa,** którzy pozostawali w stosunkach handlowych **z magistratem miasta Gostynina.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 26. I. 1930.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nawet małym dzieciom wiadomo, jak olbrzymie postępy uczyniła i czyni z każdym dniem technika. Poprostu miesza się już w głowie od tego mnóstwa wynalazków, którymi nas zasypuje przedewszystkiem wszechpotężna Ameryka. Filmy śpiewają i mówią, radjo przenosi myśli nasze przez oceany, telewizja pozwala na momentalne oddzielenie mleka od masła (pardon, czy nie pomyliłem z centryfugą?).

Najnowszy jednak wynalazek, o którym mowa niżej, zaćmi wszystkie dotychczasowe. Zgasną przy nim jak świeczka łojowa przy żarówce, dokona bowiem gruntownej zmiany w ustroju społeczeństwa. Nazywa się ten nowy wytwór genjusza ludzkiego „osiso“ i służy do fotografowania dźwięków. Wynalazł i ulepszył go jak zwykle Amerykanin. Celem należytego zorjentowania naszych Czytelników, a przedewszystkiem Czytelniczek, bo przedewszystkiem wynalazek ten nasze panie dotyczy — podam w ogólnych zarysach budowę i cele wynalazku.

Otóż „osiso“, jak wspomniałem służy do fotografowania dźwięków. Główną jego częścią jest źwierciadło, które jako bardzo czułe reaguje na fale dźwiękowe i utrwala je na ekranie. Za pomocą tego wynalazku można budować bardzo czułe instrumenty muzyczne, utrwala także głosy aktorów, mowców i t. p. Delikatne linje widziane na ekranie wywołane są przez tony spokojne głębokie, a linje o różnych kształtach odźwierciedlają tony krzykliwe, akordy i szmery.

I tu przystępujemy ad rem. Każdy mający zamiar poświęcić się jarzmu małżeńskiemu powinien sobie sprawić taki osiso i zmusić teściową, by przemówiła, następnie z niecierpliwością badać ekran. Jeśli na ekranie ukażą się delikatne, faliste linje, niech bierze ślub, jeśli zaś zobaczy niekształtne linje niech ucieka gdzie pieprz rośnie. Nie muszę dodawać co znaczy teściowa o zbyt wymownej elokwencji.

Zdarzyć się jednak może, że teściowa-filozof przed ślubem będzie słodka jak miód i cicha jak gołąbek w marcu, a po ślubie „puści farbę“. W takim wypadku od czego jest policja, sąd, prokurator i więzienie. Przynosi się te utrwalone dźwięki do sądu i sędzia zasądzi babę na rok, dwa, dziesięć, dożywocie i zięć ma spokój.

Osiso dokona radykalnej przemiany naszej ludzkości. Nie będzie już starych kawalerów, za dwa lata nie będzie także ani jednej panny. Za 10 lat nastąpi przeludnienie, a wówczas całkiem śmiało może wybuchnąć nowa wojna. Amerykański wynalazca w krótkim czasie będzie bogaty jak Ford albo... Sprecher. Daj mu Bóg, jak ma tak tęgą głowę!

*

Czy Pani sprawiła już sobie gorset? Bez żartów, taka moda jest obecnie lansowana w Paryżu i w krótkim czasie (za lat pięć?) zawita do Polski. Tak wracamy do czasów przedwojennych. Spełniają się słowa nieodżałowanego Ben-Akiby, że wszystko już było na świecie. Uważam jednak przeskok ten za zbyt gwałtowny. Od smukłej linji do piękności haremowej i gorsetu to troszeczkę za prędko. Ale co mają począć fabrykanci gorsetów. Od czasów wojny byli bezrobotni i teraz dla nich może nadejdzie złoty okres żniw. Zadziwia jedna rzecz, co zrobią nasze panie? Polki, nie! Do nich można mieć zaufanie, nie przejmowały się zbytnio modą. Co dwudziesta może spała w wannie i połykała dziesięć cytryn dziennie. Ale Francuski? Zachodzę w głowę, co taka wygłodzona Paryżanka włoży w gorset. Całkiem serjo. Na takie pytanie nie odpowie nawet sam Szyller-Szkolnik, a on przecież jest mędrcem XX. wieku.

Jak cudowne miraże przypominają mi się te czasy, kiedy pani domu pociła się ubierając gorset. Męczyła się także pokojówka, pan domu i ad hoc przywołany dozorca. Wszyscy wspólnie ciągnęli sznury i zaciskali gorset. Pani domu stękała, a kiedy krzyknęła — „dosyć!“ — to pokojówka była bliska omdlenia, pan domu ocierał krople potu z czoła, a dozorca cicho klął. Wracają te dawne błogie dla pań chwile. Więc górą grube! Od dnia dzisiejszego zjadamy u Zalewskiego o 5 ciastek więcej i gotujemy tylko kluski. Jak mus do mus.

*

Brawo! — Mamy już wreszcie stację nadawczą. Miała wprawdzie być w lipcu lub czerwcu ub. r., a wybudowana została w styczniu, ale grunt, że jest. Na razie prowizoryczna, ale jest przynajmniej coś. Lwów to dobre miasto, wszystkiem się cieszy. Wszyscy kupują aparaty. Takie tanie, około 40 zł. Każdy może sobie na ten wydatek pozwolić. Nowa radjomanja.

Spotkałem wczoraj mego przyjaciela Lolka. Biegł ulicą i ocierał pot z czoła.

— Co się stało? — pytam.

— Kupuję detektor. Byłem już w piętnastu sklepach i nie mogę się zdecydować. Przyjdź wieczorem na koncert.

Przyszedłem. Lolek z jakimś mechanikiem uwijali się koło aparatu. Czekamy — nic, za godzinę znowu nic, później jakiś cichy kwik.

— O już zaczyna grać! — krzyknął Lolek z uniesieniem. Po kwiku znowu cisza. Wreszcie mechanik powiada:

— Musi p. dobrodziej kupić części dodatkowe, tylko 26 zł. i będzie w porządku.

Lolek jęknął:

— Przecież mówili w sklepie, że ten detektor jest kompletny.

— Kompletny jest — powiada mechanik — ale coś tam jeszcze brakuje.

Dla wybranych, arystokratów radjowych nadeszły też ciężkie czasy. Złapał sobie taki pan Wiedeń i rozkoszuje się śpiewem z roku na rok młodszej Jeritzy, aż tu nagle coś krzyczy w aparacie: „Hallo, tu stacja Lwów“ i cały koncert djabli wzięli. Dobrze wam tak. My także chcemy się rozkoszować komunikatami metereologicznymi, wykładami o sztucznych nawozach i muzyką z płyt gramofonowych. Fale radjowe są dla wszy-

Niezwykła kradzież.

Corpus delicti w kieszeni okradzionego.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 25. stycznia.

(=) Dzienniki amerykańskie donoszą o

niezwykłej zaiste kradzieży,

dokonanej niedawno w wielkim, nowojorskim **magazynie jubilerskim.**

Do magazynu **jubilera Dunwooda** wszedł przed kilku dniami

młody elegancki mężczyzna

i zażądał, aby mu pokazano **naszyjnik perłowy.** Kupiec uczynił zadość jego żądaniu, lecz elegant oświadczył:

— Ten naszyjnik mi się nie podoba. **Proszę pokazać inny.**

Niebawem na stole znalazło się **kilka pięknych naszyjników**. Elegant dłuższy czas się im przyglądał, lecz wreszcie oznajmił, że musi się jeszcze zastanowić — i chciał już sklep opuścić.

Jubiler jednak zorjentował się, że **brak mu jednego naszyjnika.** Zainterpelowany w tej sprawie elegant, obruszył się niesłychanie i stanowczo

wyparł się kradzieży.

Jubiler jednak zatrzymał go i **kazał przywołać policję.**

Eleganta poddano bardzo drobiazgowej rewizji, lecz

niczego przy nim nie znaleziono.

Wobec tego musiano go **wypuścić na wolną stopę,** a jubiler nie wiedział, jakiemi słowami ma przeprosić gościa za to posądzenie.

Ale **fakt — faktem.** Naszyjnik zniknął. Nie dowierzając swej pamięci, przeszukał Dunwood magazyn, ale **napróżno.** Dopiero nazajutrz rzecz mu się wyjaśniła. Oto w kieszeni jego surduta znalazła służąca

mały rubinek

i wręczyła go panu. Ten rozpoznał, iż jest to kamień, który wypadł **ze zameczka,** należącego do owego naszyjnika.

Teraz zrozumiał wszystko! Oto zręczny złodziej przed rewizją włożył naszyjnik do

kieszeni jubilera

a po rewizji zręcznie go stamtąd **wydostał.** Lecz przy tej operacji wypadł z zameczka rubin...

Policja nowojorska wszczęła gorliwe poszukiwania **za sprytnym złodziejaszkiem.**

---

stkich, jak stać was na 4-lampowy aparat, to sprawcie sobie 12-lampkowe radjo.

Niech równość zapanuje w eterze.

*

Jak już mowa o radjostacji, to wspomnieć muszę o teatrze. Dlaczego? Bo teatr, podobnie jak i nasza radjostacja wszystko transmituje z Warszawy. Narzekamy, że teatr jest tylko dla pewnej kategorji ludności, że teatr nie przyciąga nas. Otóż nieprawda, proszę panów, do teatru chodzą także i niewybrani, mało wprawdzie, ale chodzą. Teatr jest dla wszystkich, nawet dla złodzieji. Ostatnie kroniki policyjne notują, że na „Księżniczce Chicago“ złapano paru bandytów. Nie szli do teatru na łowy, nie wykorzystali ścisku przy garderobach. Nie. Delektowali się sztuką, a raczej operetką. Czyż to nie jest wzruszające? Złodziej miast stać koło Kawiarni Wiedeńskiej, poświęca drogi czas i chodzi do teatru.

Zresztą kto ma chodzić do teatru w tak ciężkich czasach? Są krzyki, że kabaret i kino zabijają teatr, że ludzie wolą rewję. Otóż po raz drugi wołam: Nieprawda! Teatr i rewje świecą pustkami. I na to nie ma rady. Dlatego wielki błąd popełniła policja aresztując złodzieji zaraz po wyjściu ich z teatru. To może odstraszyć resztkę publiczności. Należało trochę poczekać. Można było to zrobić np. na pl. Gołuchowskich. Bo ten kto dzisiaj chodzi do teatru winien być nietykalny jak poseł. Teatr powinien być azylem. Może w ten sposób powiększymy frekwencję...

Niestety! Bośmy wszyscy jacy tacy, jacy tacy — żebracy... **Sylf.**

Niesamowite zjawiska.

PODCZAS EKSPERYMENTÓW NAUKOWYCH.

Lwów, 25. stycznia.

(=) W elektrotechnicznem laboratorjum paryskiej **Akademji Wojskowej** rozegrały się w tych dniach

zjawiska nader tajemnicze.

Podczas eksperymentu, do którego był używany **prąd o wysokiem napięciu,** zjawiła się nad jednym z aparatów mglista, słabo jaśniejąca **masa...**

Kierownik doświadczeń, **docent dr. Villiers** i dwaj kadeci sądzili zrazu, że jest to

złudzenie optyczne,

lecz zjawisko powtórzyło się dwukrot nie, w sposób wykluczający **wszelkie złudzenie zmysłów.**

Ostatnie zjawisko było znacznie **wyraźniejsze i jaśniejsze,** niż poprzednie.

Docent i kadeci oświadczyli zgodnie, że za ostatnim razem mglista masa przybrała kształt **twarzy ludzkiej** — dokładnie mówiąc —

twarzy starca.

Jakkolwiek eksperyment powtórzono później kilka razy — niezwykłe zjawisko już **nie nastąpiło.** Wyjaśnienia tego tajemniczego faktu nie można było dotąd znaleźć.

Tę wiadomość należy uzupełnić przypomnieniem, że podobne zjawiska **zdarzyły się już kilkakrotnie** pod czas eksperymentów, do których był używany prąd elektryczny o wysokiem napięciu. I tak stało się to np. we **Fryburgu, w Londynie** i w **Shenectady (w pobliżu Nowego Jorku).** W kilku wypadkach zdołano nawet te zjawiska

sfotografować.

Zachodzi przypuszczenie, że zjawiska te **posiadają podkład okultystyczno-spirytystyczny.** Oficjalna jednak nauka odnosi się do takiej interpretacji

nader sceptycznie

i stara się te zjawiska wyjaśnić drogą zupełnie **„przyrodzoną“** i **„naturalną“...**

Tajemnicze zwłoki w aucie.

TRUDNA DO ROZWIĄZANIA ZAGADKA KRYMINALNA.

Lwów, 25. stycznia.

(=) Policja berlińska stanęła obecnie przed

nielada zagadką,

której narazie mimo najusilniejszych starań **nie zdołano wyjaśnić.** Należy dodać, że najtęższe siły kryminalne Berlina biorą udział w poszukiwaniu tajemniczego **mordercy** czy też **morderczyni.**

A było to tak:

Przed kilku dniami na jednej z najludniejszych ulic berlińskich, zauważył dyżurny posterunku

eleganckie auto,

stojące przed pewną kamienicą. Było to o **drugiej godzinie w nocy.** Auto to stało na tem miejscu już od dłuższego czasu. Zbliżywszy się do maszyny i zaglądnąwszy do jej wnętrza, spostrzegł policjant z przerażeniem, że znajdują się tam

zwłoki

młodego, eleganckiego mężczyzny, w stroju balowym, **zbroczone najzupełniej krwią.**

Okazało się, że tym nieszczęśliwym jest młody, 32-letni przemysłowiec berliński, **Tomasz Bremse,** zamordowany **kilkunastu uderzeniami noża,** któremi został formalnie

przedziurawiony.

Bremse był kawalerem i prowadził życie **bardzo wesołe.** Był to jednak człowiek bardzo zdolny i energiczny, który w krótkim stosunkowo czasie zebrał wcale

znaczny majątek.

Krytycznej nocy wybrał się Bremse do miasta sam, oświadczywszy szoferowi, że może pozostać w domu. Co się dalej stało — **niewiadomo.** Nie można było również ustalić, dlaczego auto zatrzymało się właśnie przed ową kamienicą, w której nie mieszkał nikt ze znajomych Bremsego...

Policja berlińska dokłada wszelkich usiłowań, aby tę tajemniczą sprawę wyświetlić.

——o——

Prawdziwa macocha.

ZABIŁA POLANEM DWOJE DZIECI.

Lwów, 25. stycznia.

(=) Równie straszliwa, jak w swych motywach ohydna zbrodnia została obecnie ukarana. Trybunał w Camden skazał na 25 lat robót przymusowych

35-letnią Gladys May Parks,

byłą właścicielkę lokalu nocnego, która **zabiła dwoje swych pasierbów: dwuletniego Timothy i pięcioletnią Dorotę Rogers.**

Parks wyszła przed rokiem zamąż za

pewnego wdowca,

który miał dwoje dzieci. Wdowiec ów zmarł jednak w trzy miesiące po ślubie wskutek **choroby sercowej,** pozostawiając

dwoje dzieci.

Pani Parks chcąc nie chcąc musiała się pasierbami zaopiekować. Jak zeznali świadkowie — obchodziła się ona z dziećmi **w bestjalski zaiste sposób, znęcała się nad niemi, biła je i katowała.** Wreszcie pewnego dnia upiła się ta megera i w stanie

zamroczenia alkoholowego,

biedne dzieci uśmierciła **polanem,** zadawszy im szereg ciosów w głowę...

Gdyby nie to zamroczenie alkoholem, mistress Parks zasiadłaby niewątpliwie na fotelu elektrycznym. A tak skończyło się tylko na — 25 latach robót przymusowych...

——o——

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili nam swe współczucie lub wzięli udział w pogrzebie naszej najdroższej Ma ki składamy na tej drodze: „Serdeczne Bóg zapłać“.

Szczerscy.

Blaski i nędze życia sławnej aktorki.

ŻYCIE BARDZIEJ ROMANTYCZNE NIŻ ROMANS.

Lwów, 25. stycznia.

(=) W jednym z popularnych dzienników londyńskich ukazała się w tych dniach odezwa treści następującej:

Niedola sławnej artystki.

Miss Dorotha Keryon, przed kilkunastu laty świetna gwiazda teatrów londyńskich, znajduje się obecnie w **rozpaczliwem położeniu i żyje w ostatecznej nędzy.** Ponieważ Londyn doskonale ją pamięta i tyle jej niegdyś zawdzięczał chwil **wysokiego artyzmu,** inicjujemy niniejszem **składkę na rzecz nieszczęśliwej artystki...**

Za tą krótką notatką dziennikarską kryje się **historja niezwykle tragicznego i romantycznego życia.**

Przed kilkunastu laty miss Keryon, osoba obdarzona nieprzeciętną **urodą i wielkim talentem aktorskim,** święciła

ogromne trjumfy

na scenach londyńskich. Uchodziła w tym czasie za jedną z **najlepszych artystek dramatycznych Anglji...**

Ale na drodze jej życia stanęła

namiętna miłość.

Pokochała ona bez pamięci **skromnego urzędnika,** człowieka o duszy purytańskiej, który odwzajemniając jej płomienne uczucie zażądał jednak od niej, aby

porzuciła teatr.

Po dłuższej walce wewnętrznej **miłość zwyciężyła nad sztuką.** Miss Keryon zgodziła się zostać żoną człowieka niemal ubogiego i **zerwała dlań ze sceną.** Nie pomogły perswazje i prośby życzliwych jej ludzi — postanowienie jej **było nieodwołalne....**

Zrazu życie jej — mimo skromnych warunków materjalnych — ułożyło się **bardzo szczęśliwie.** Ale po kilku latach mąż jej

zachorował obłożnie

i został spensjonowany. Szlachetna kobieta wiodła teraz przy tym żywym trupie

żywot męczennicy.

Przez długi szereg lat była mu **pielęgniarką i siostrą miłosierdzia.**

Wkońcu męczarnie nieszczęśliwego człowieka skończyły się — **umarł.** Ale jego żona została obecnie zupełnie **bez środków do życia,** gdyż na leczenie męża

zaciągnęła znaczne długi.

Na scenę już wrócić nie chciała i nie mogła...

Na szczęście o jej położeniu **dowiedziała się prasa** i pośpieszyła jej z pomocą...

Dziwne koleje życia! Tchną one zaiste tak **niesłychanem zaparciem się, taką pięknością duszy,** że przed ową męczennicą należy się pochylić w **głębokim hołdzie.**

Teatr bez aktorów.

ORYGINALNE METODY RZYMSKIEGO DYREKTORA TEATRU.

Lwów, 25. stycznia.

(=) Teatr bez aktorów? Nie, mówiąc dokładnie, tylko teatr — bez zawodowych **aktorów** powstał obecnie w Rzymie. Założycielem jego jest niejaki **Bragalja.**

W teatrze Bragalji **„Degli Indipendenti"** nie chodzi o treść sztuki. — Wszystkiem są w nim wykonawcy, a raczej

ekscentryczny dyrektor,

będący duszą teatru. Bragalja uważa, że i aktorów, tak samo jak autorów, należy **szukać wśród ludzi innego zawodu.** Znajduje swych wykonawców zupełnie **przypadkowo.**

Gdy mu się wyda, że dany osobnik nadaje się na scenę, kształci go wieczorami

we własnej szkole,

prowadzonej przy teatrze. Dyletanci ze szkoły Bragalji poruszają się na scenie **z wielką swobodą,** co niezaprzeczenie przypisać należy temu, że Włosi i w życiu codziennem mają w sobie **coś z aktorów.** Bragalja stara się o to, by poszczególne postacie sceniczne były odtwarzane przez ludzi, którzy wskazany przez autora zawód **wykonują również w życiu.** O ile chodzi o

mężczyznę,

siły są przeważnie dobre ze względu na wielki wybór. Natomiast **z rolami kobiecemi** jest większy kłopot, gdyż przy panującej we Włoszech surowości obyczajów, dyrektor nie może nawet marzyć o tem, aby kobieta z „towarzystwa" pokazała się na scenie.

Przedstawienia teatru Bragalji odbywają się w byłych termach **Septimusa Severa i gromadzą**

liczne zastępy

rzymskiej inteligencji.

Teatr Bragalji wystawił jako ostatnią nowość trzyaktową komedję **Paladiniego**

„Labirynto".

Paladini jest **architektem,** a Bragalja uważa, że ma lepsze pióro niż **niejeden pisarz zawodowy.** Sztuka ta wywołała zdania **bardzo podzielone,** ale skupiła na sobie **znaczne bardzo zainteresowanie.**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć ś.p. JANA DAHLKEGO, biorąc udział w złożeniu drogich zwłok na wieczny odpoczynek i okazali nam w nieszczęściu swoje współczucie, składamy tą drogą z serca płynące podziękowanie, a przedewszystkiem: **Ks. Kanonikowi Dziurzyńskiemu, ks. Proboszczowi Sigmundowi, JWP. Sokołowskiemu, Dr. Malczykowi** za nadzwyczaj troskliwą opiekę w czasie choroby Zmarłego, oraz **P. T. Zrzeszeniu Pracowników Banku Gospodarstwa Kraj. w Warszawie i Lwowie** i wszystkim **Kolegom i Znajomym.**

Żona, ojciec i siostra.

CO MÓWI NEMO.

List do pewnego rzeźbiarza.

W ZNANE WE LWOWIE ARCHITEKTÓW KÓŁKO,
GDZIE LUDZIE SERCA MAJĄ JAK GOŁĘBIE,
WCISNĄŁ SIĘ RZEŹBIARZ, ZNANE WSZYSTKIM ZIÓŁKO,
TAK SAMO MOCNY W DŁUCIE JAKO W GĘBIE
I NAŁAPAWSZY KILKA CIĘŻKICH SETEK
PUŚCIŁ PRYWATNY TEATR MARJONETEK.

A ŻE TO CHŁOPAK JEST W ROBOCIE CHWACKI,
KTÓRY „U LWOWI" NASZYM SIĘ WYCHOWAŁ,
SAM ZROBIŁ KUKŁY I TEKST LITERACKI,
SAM DEKLAMOWAŁ, ŚPIEWAŁ, RECYTOWŁ,
I WIELKA BYŁA RADOŚĆ W CAŁYM BIURZE,
ŻE WSZYSTKICH ZRĘBAŁ PAN RZEŹBIARZ PO SKÓRZE.

HOLA RZEŹBIARZU! POWIEDZ CZY TO ŁADNIE
CIĄĆ SWYM JĘZYKIEM LUDZI JAK ANATOM.
RŻNIJ NA MARMURZE, ALBO GDZIE WYPADNIE,
LECZ KONKURENCJI NIE RÓB LITERATOM,
BO JAK WEŹMIEMY SIĘ WSZYSCY DO DŁUTA
ZOSTANIESZ BRACIE BEZ SPODNI I BUTA...

LECZ ABYŚ POZNAŁ LITERATÓW ŁASKĘ,
DAROWUJEMY CI TO NADUŻYCIE.
Z TYM, KTÓRY ROBIĆ MA POŚMIERTNĄ MASKĘ,
LEPIEJ ŻYĆ W ZGODZIE, PÓKI SŁUŻY ŻYCIE.
GRUBY ZYGMUNCIE! ZATEM POPUŚĆ PASA
I PRZYJDŹ NA WÓDKĘ KIEDYŚ DO ATLASA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 26. I. 1930.

OSSIP DYMOW.

DROGOCENNY OBRAZ.

Gdy rozniosła się pogłoska, że hrabia K. ma zamiar sprzedać swego prawdziwego Rubensa, którego dotychczas strzegł jak oka w głowie, ze wszystkich stron świata zjechali się do Brukseli zbieracze i antykwarjusze.

Wszyscy rzucili się na ten obraz, ale hrabia żądał zbyt wysokiej ceny, tak, iż narazie musiano się wstrzymać z zakupem. Antykwarjusz O'Connor, będący Irlandczykiem, zaklimatyzowanym w Ameryce, najbardziej reflektował na skarb hrabiego. Nawiązał już nawet stosunki z Metropolitain Art Museum w New Yorku i gotów był tranzakcję tę przeprowadzić do końca.

O'Connor był ogromnie zdenerwowany, obawiał się bowiem, że handlarze z Berlina, Paryża i Londynu wyprzedzą go. Zupełnie niespodziewanie otrzymał liścik od hrabiego K., w którym właściciel obrazu zapraszał go na konferencję w „wiadomej sprawie".

— Kochany panie O'Connor — rzekł hrabia — warunki zmuszają mnie do sprzedania Rubensa. Muszę mieć koniecznie pieniądze. Czy da mi pan za ten obraz 40.000 dolarów?

O'Connor zapytał przezornie:

— Czy pan hrabia nie myli się co do tej sumy? Czy to nie jest zbyt mało?

— Nie — odparł hrabia — wiem, co czynię. Pozatem muszę jeszcze dzisiaj wyjechać. Czy pan na miejscu załatwi tę tranzakcję?

Antykwarjusz uregulował natychmiast rachunek i hrabia wydał zarządzenie celem dostarczenia nabywcy obrazu.

Uszczęśliwiony handlarz udał się do domu. Po drodze ogarnęło go jednak zwątpienie i postanowił udać się do profesora B., który uchodził za znawcę i doskonałego eksperta w dziedzinie starego malarstwa.

Profesor B. oświadczył krótko:

— Rubens hrabiego K.? Ależ przecież dopiero dzisiaj powiedziałem mu, że jak się okazało, jest to zwykła kopja bez wartościowa... I zato dał pan 40.000 dolarów? Przecież to nawet nie jest warte 500 franków!

W międzyczasie wieść o nabyciu Rubensa przez amerykańskiego antykwarjusza rozniosła się lotem błyskawicy po całym świecie. Gdy nowy właściciel drogocennego obrazu wszedł do kawiarni, w której zazwyczaj zbierali się wszyscy antykwarjusze — zastał przy stolikach komplet swych konkurentów.

Handlarze najpierw powinszowali mu tranzakcji, nie ukrywając swej zazdrości, poczem zaczęli dowiadywać się o cenę.

— 50.000 dolarów — brzmiała odpowiedź.

— To za bezcen — rzekł Niemiec. — Dałbym tyle z największą chęcią.

— Ja również — potwierdził Francuz.

— Ja z pewnością — zauważył Anglik.

— Moi drodzy — rzekł O'Connor — obraz ten kupiłem nie w tym celu, aby wisiał on w mym salonie, lecz aby go dalej puścić w ruch. Jestem gotów go w każdej chwili odsprzedać.

— Ja pierwszy powiedziałem — zapalił się Niemiec.

— Ja chcę kupić — krzyknęli jednocześnie Francuz, Anglik i dwóch Holendrów.

— Wobec tego proponuję rzecz następującą — rzekł obecny właściciel obrazu — urządzimy losowanie. Jest was pięciu reflektantów, a więc sporządzimy 5 losów i każdy wpłaci po 10.000 dolar.

Wszyscy się zgodzili i Niemiec, który pałał największą chęcią zdobycia obrazu wyciągnął szczęśliwy los.

Następnego dnia o świcie ktoś zapukał nerwowo do drzwi pokoju hotelowego, w którym mieszkał O'Connor. Antykwarjusz amerykański spodziewał się tej wizyty, otworzył więc natychmiast. Na progu stał czerwony Niemiec, wrzeszczący z całych sił:

— To jest oszustwo! To jest skandal! Pan wiedział, że ten obraz jest fałszywy! Powiedział to panu profesor B. Właśnie wracam w tej chwili od niego. To jest łajdactwo! Wszyscy wyjechali, tylko ja jeden zostałem z tym bezwartościowym obrazem. To jest skandal!

— Więc czego pan chce ode mnie? — zapytał antykwarjusz.

— Czego chcę? Żądam z powrotem mych pieniędzy, niczego więcej!

Antykwarjusz wyjął z nocnego stolika paczkę, zawierającą 10.000 dolarów, i wręczając ją handlarzowi rzekł:

— Proszę, tu pan ma pieniądze. A teraz wynoś się pan i daj mi pan spać.

Tłum. **C. S.**

KRONIKA

25 STYCZNIA
Sobota
N. św. Pawła

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Sobota, 25-go stycznia o godz. 3.30 popoł. „Hrabina". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 25-go stycznia o godz. 7.30 „Maman do wzięca".

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 3.30 popoł. „Opowieści Hofmana". Ceny zniżone.

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 7.30 „Maman do wzięcia".

Poniedziałek, 27-go stycznia o g. 7.30 „Księżniczka Chicago" tani dzień.

TEATR MAŁY:

Sobota, 25-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros" gośc. występ W. Siemaszkowej.

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 11.30 w południe „Akademja Harcerska".

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 3.30 popoł. „Mirla Efros" gośc. występ W. Siemaszkowej (ceny zniżone).

Niedziela, 26-go stycznia o godz. 7.30 „Mirla Efros" gośc. występ W. Siemaszkowej.

Poniedziałek, 27-go stycznia o g. 7.30 „Mirla Efros".

*

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Sobota, 25. bm. „Rapacka w Gongu" o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.

Niedziela, 26. bm. „Rapacka w Gongu" o godz. 7.30 i 9.30. Zniżki ważne.

Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Śpiewający Błazen" z Al Jolsonem.
CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" z Brygidą Helm.
CHIMERA: „Królewska kochanka".
COLOSSEUM: „Groza śmierci" i „Lotnik w płomieniach".
FATAMORGANA: „Miasto miłości".
GRAŻYNA: „Żywy trup".
KOPERNIK: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo".
LEW: „Miłosny szept nocy".
LUNA: „Aloma córa morza".
MARYSIEŃKA: Całość. Obie serje razem. „Hr. Monte Christo".
OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu" oraz „Pat i Patachon".
PALACE: „Statek komedjantów" film dźwiękowy.
PASAŻ: „Czy Eddie Polo zawinil".
PAN: „Orly wojenne".
POLONJA: „Tancerka z Moskwy".
PROMIEŃ: „Kozacy".
STYLOWY: „Miasto rozkoszy".
UCIECHA: „Ostatni — Syn".

Wiadomości teatralne.

Koncert gry aktorskiej w „Maman do wzięcia", wesołej krotochwili A. Siedleckiego, dają nosi artyści z pp. Rasińską, Michnowską, Sławińską oraz Guttnerem, Rasińskim, Okornickim na czele. Jest to prawdziwy rekord werwy, humoru i wesołości, od którego iskrzy się ta wesoła komedja grana dziś w całej Polsce, a która wchodzi w najbliższych dniach również na repertuar teatru Narodowego. Powtórzenie „Maman do wzięcia" dziś w sobotę 25. bm. oraz w niedzielę 26. bm. w Teatrze Wielkim.

Dziś popołudniu dla młodzieży „Hrabina" Moniuszki w Teatrze Wielkim, wystawiona z całym przepychem i pietyzmem należnym temu arcydziełu muzyki rodzimej. Zaznajomienie się z tym utworem daje między innemi sposobność młodzieży bliższego zaznajomienia się z epoką Stanisławowską, świetnie uchwyconą i scharakteryzowaną w librecie „Hrabiny".

Popołudniówka niedzielna w Teatrze Wielkim zapowiada się bardzo interesująco dla miłośników muzyki. Mianowicie daną, będzie piękna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana", z udziałem najlepszych sił naszego zespołu operowego z pp. Bedlewiczem, Hinglerówną, Łowczyńskim, Okońskim, Platówną, Popowiczówną, Szlemińską, Tarnawskim i Zopothem. Reżyseruje p. Tarnawski, przy pulpicie p. Górzyński. Ceny miejsc popołudniowe, początek o godz. 3.30 popoł.

Tani dzień w Teatrze Wielkim odbędzie się w poniedziałek d. 27. bm. Będzie to sensacyjna okazja zobaczenia najnowszej operetki Kalmana „Księżniczka Chicago" po cenach zniżonych. Uwzględniając ciężkie ekonomiczne położenie szerokich mas oraz koniec miesiąca, dyrekcja teatru wyjątkowo na to jedno przedstawienie „Księżniczki Chicago" zniża ceny miejsc.

Gościnne występy w Teatrze Małym świetnego Zespołu Artystów Warszawskich pod kierunkiem A. Marka stały się wybitnem zdarzeniem w artystycznem życiu Lwowa. Przedstawienia nader ciekawej sztuki „Mirla Efros" ściągają coraz więcej publiczności, która z zapartym oddechem śledzi niepospolite dzieje „żydowskiej hrabiny Potockiej" w arcymistrzowskiem wykonaniu Wandy Siemaszkowej. Wielkiej artystce godnie dotrzymują kroku pierwszorzędni artyści warszawscy z Kuncewiczem, Regrą, Szletyńskim, Sławińską, Chojnacką w rolach głównych. Godzi się podkreślić, że tenże zespół w niezmienionym składzie grał tę samą sztukę w Warszawie 184 razy z rzędu oraz kilkadziesiąt razy w Wilnie. W niedzielę 26. bm. sztuka idzie 2 razy, a to popołudniu o godz. 3.30 po cenach zniżonych i wieczorem o godz. 7.30.

*

Staraniem Towarzystwa Pomocy dla wdów i sierót po lekarzach, którego przewodniczącą jest prof. Dr. Olga Nowicka, a sekretarką Zofja Daumowa — odbędzie się w niedzielę, dnia 26. stycznia br. o godz. 12-tej w południe w kinie „Marysieńka" poranek kinowy z bardzo urozmaiconym programem. Dochód z tego poranku przeznaczony jest na wdowy i sieroty po lekarzach.

---

†

Z ALLACZÓW

WALERJA DUZINKIEWICZOWA

żona urzędnika Polskiego Banku Przemysłowego po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23. stycznia 1930 r. w 37 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25-go stycznia 1930 r., o godzinie 2-ej po południu z domu żałoby przy ul. Stryjskiej l. 36 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni **Mąż z córeczką i rodzina.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. stycznia 1930 r., o godz. 8.30 rano w kościele św. Mikołaja.

Lwów, dnia 21. stycznia 1930 r.

Legenda o „Czarnej damie" na Pradze

OKAZAŁA SIĘ PLOTKĄ UCZNIAKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. stycznia. (st). Od pewnego czasu **po Pradze krążyły niepokojące pogłoski.** Opowiadano sobie, że na Bazylice na Pradze zawsze wieczorem ukazuje się jakaś **czarna dama.** Wieczorem zwykle około 6. przed Bazyliką **gromadzą się tłumy.** Opowiadano, że dama **przechodzi przed nawą kościoła, staje przed drzwiami,** później widzi się ją **we wnęce nad wejściem do świątyni,** następnie wchodzi na **szczyt wieży,** zapala światełko i **rozpływa się w ciemnościach.**

Jedni twierdzili, że tajemnicze zjawisko jest **przepowiednią nieszczęść,** które mają spaść na Warszawę, a przedewszystkiem na Pragę, inni byli zdania, że czarna dama jest poprostu **duszą pokutującą.** Byli i tacy wśród tłumu, którzy opowiadali, że **na własne oczy widzieli zjawisko, opisując je dokładnie.**

Wiadomości o czarnej damie dotarły **do proboszcza Bazyliki ks. Poszkrobka.** Ksiądz z oburzeniem **odpierał opowiadania.** Ludzie jednak **ciągle gromadzili się przed bazyliką,** tak, że policja musiała rozpędzać tłum. Wreszcie władze policyjne **postanowiły zbadać, skąd się wzięła plotka.** Okazało się, że plotka o czarnej damie wyszła **od ucznia szkoły powszechnej.** Czy chłopiec zrobił to dla żartu, czy wierzył w to, co mówił, trudno dociec. — Dość, że było to od dłuższego czasu przyczyną wielkiego zamieszania.

Bezpłatne wizy do Czechosłowacji.

Lwów, 25 stycznia.

Konsulat czechosłowacki we Lwowie komunikuje:

Od 15 stycznia b. r. wydawane są **bezpłatne wizy czechosłowackie** następującym obywatelom polskim: etatowym urzędnikom państw. po przedłożeniu legitymacji, osobom wojskowym, funkcjonarjuszom Pol. Państw. i K. O. P. po przedłożeniu legitymacji, poświadczenia o urlopie lub nakazu podróży, **zawodowym dziennikarzom po przedłożeniu legitymacji, wydanej przez Syndykat z oznaczeniem czasopisma.**

Bezpłatne wizy pobytowe, tranzytowe i wielokrotne mogą udzielać tylko Poselstwo i Konsulaty czechosłowackie, a żadnym zaś wypadku udzielać ich nie będą kontrolne urzędy pograniczne.

—o—

Śmiertelność we Lwowie.

Lwów, 25 stycznia.

W grudniu ub. r. **zmarło we Lwowie 255 osób,** w tem 144 mężczyzn i 111 kobiet. W wieku do 14 r. zmarło 42 osoby, od 15 do 19 7 osób, od 20 do 29 roku życia zmarło 25 osób, od 30 do 39 16 osób, od 40 do 59 53 osób, ponad 59 112 osób. Według wyznań zmarło rzym. kat. 129, gr. kat. 40, mojżesz. 77, innych wyznań 4, protest. 5. Co do przyczyn śmierci — to na płonicę zmarło 6 osób (w szpitalach), na krztusiec 1, na dławiec 4 (w szpitalach), na gruźlicę płuc 44 osób, na gruźlicę mózgu 2, na gruźlicę innych organów 3, na raka i inne nowotwory 23, na zapalenie opon mózgowych 2, na udar mózgu 17, na choroby serca 54, na zapalenie płuc 23, na inne choroby dróg oddechowych 4, na choroby żołądkowe 1, na nieżyt żołądka i kiszek 7, na zapalenie wyrostka robaczkowego 3, na przepuklinę 1, na chorobę wątroby 1, na zapalenie nerek 4, na gorączkę połogową 1, z powodu niedostatecznego rozwoju 7, na uwiąd starczy 13, śmierci gwałtownej było 5 wypadków, samobójstw 5, inne choroby 30, nieznane przyczyny śmierci 2.

—□—

Z miasta.

Staraniem Towarz. Polskiej Młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego we Lwowie, odbędzie się 27. bm. w kościele OO. Dominikanów o godzinie 10. przedpołudniem uroczyste żałobne nabożeństwo, w 111 rocznicę zgonu szewca-bohatera, Jana Kilińskiego.

Opieka nad ubogimi. Komisja opieki społecznej odbyła swe posiedzenie pod przewodnictwem posł. Jaworskiej, zastępcy Kom. Rząd. R. Frankowskiego i nacz. Wydz. VII. st. r. Rogoża Stanisława. Na posiedzeniu tem w myśl referatu Ks. Prof. Szydelskiego uchwalono zaproponować Radzie Przybocznej wybór 9-ciu opiekunów okręgowych dla miasta Lwowa i 90-ciu obwodowych

Komunikaty.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału Matematyczno-przyrodniczego odbędzie się 27. bm. o godz. 6. po poł. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Z. Klemensiewicz przedstawi pracę wykonaną wspólnie z pną Z. Balówną pt. „O przewodnictwie bardzo rozcieńczonych roztworów w chlorku antymonawym". 2) Prof. Dr. S. Kulczyński przedstawi pracę własną pt. „Stratygrafja torfowisk Polesia". 3) Prof. Dr. B. Fuliński przedstawi pracę wykonaną wspólnie z pnem Eustachym Szynalem pt. „O występowaniu Bdellocephala punctata (Pallas) na południowem Polesiu". Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów zaprasza swych członków do wzięcia udziału w uroczystości, urządzonej staraniem naszem, ku upamiętnieniu 67. Rocznicy Powstania Styczniowego, 26. bm. o godz. 9-tej rano w Kapliczce 1863 na Wulce, oraz w uroczystości wieńczenia i oświetlenia mogił Bohaterów naszych na cmentarzyku Powstańców (Cmentarz Łyczakowski).

Staraniem Akad. Koła Przyrodników U. J. K. we Lwowie odbędzie się 6. lutego o godz. 9.30 wieczór tradycyjny Wieczór taneczny w salach byłego Kasyna oficerskiego, Fredry 1.

Zespół am. chóru Ligi Kat. przy Par. Św. Andrzeja odegrał 19. bm. Jasełka pod dyr. p. Budzynowskiego z towarzyszeniem orkiestry 26. pp. — nie zaś 19. pp., która była przeszkodzona. Następny raz Jasełka odegrane zostaną w „Gwieździe", ul. Franciszkańska l. 7, dnia 26. bm. w niedzielę, o godz. 5-tej z tow. tejże samej ork. 26. pp.

— **Opłatek Koła Lwów- miasto i Koła Powiat. Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz.** odbędzie się w sobotę dnia 25 b. m. w sali własnej przy ul. Zimorowicza 17. — Początek o godz. 7-mej wieczorem.

Lwowskie Towarzystwo Rybackie Miłośników Sportu Wędkowego zawiadamia, że dnia 2. lutego br. o godzinie 10. rano odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie w sali Domu Katolickiego, Lwów, ul. Gródecka l. 2b. Wejście od strony dworca M. K. E.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z przedpokoju mieszkania dra Seidmana, przy ul. Sykstuskiej 42a, skradziono wczoraj futro damskie podbite tchórzami. Wczoraj wieczorem dokonano włamania do mieszkania Mechla Luftscheina, przy pl. Krakowskim 1 i skradziono futro, 2 lichtarze srebrne i cukierniczkę wartości 600 zł. — Na szkodę Józefa Weitmana zam. Leona Spiehy 9, skradziono wczoraj z mieszkania futro wartości 1,500 zł. — Michalina Czajkowska, zam. przy ul. Dojazdowej 3, zawiadomiła policję, że wczoraj w nocy ze strychu skradziono na jej szkodę bieliznę wartości 800 zł. — Na szkodę Ire Wurzla, zam. Marcina 9 skradziono po włamaniu się do mieszkania dwa ubrania wartości 400 zł.

(—) **Było to jeszcze 30. grudnia.** Do policji wpłynęło wczoraj doniesienie dra Izydora Kalmusa, zam. pl. Bernardyński 17, który imieniem swej córki Marji do-

niósł, iż ta dnia 30. grudnia wychodząc z domu pośliznęła się i upadła na chodnik. Z wypadku tego skorzystał jakiś złodziej i porwał jej srebrną torebkę zawierającą biżuterję wartości 3.500 zł. — Dlaczego p. dr. Kalmus dopiero obecnie zawiadomił policję, tego komunikat policyjny nie podaje.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Bolesława Procelę, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży różnych części składowych do instalacji wodociągów, Bronisława Świtlaka, poszukiwanego za liczne kradzieże, Antoniego Marynowicza za porozumiewanie się z aresztantami, Janinę Tomaszewską, poszukiwaną za kradzież na szkodę Włodzimierza Przyszlaka, Stanisławę Prystaj, Józefę Dżumyk i Sabinę Różycką za usiłowaną kradzież na szkodę Adolfa Bauma, Michała Chimeryna, jako podejrzanego o kradzież na szkodę Tow. „Zgoda“, Jakóba Pichmana za uczestnictwo w kradzieży na szkodę Józefa Śliwińskiego, Barucha Wanga, poszukiwanego za oszustwo, oraz Ignacego Kruka i Józefa Kmoszyka, poszukiwanych za kradzież.

Przy Centralnym Komitecie Opieki nad żydowskiemi sierotami we Lwowie powołaną została do życia **„Poradnia dla Młodzieży Żydowskiej“.**

Do instytucji tej, której celem jest udzielanie porad młodzieży żydowskiej obojga płci, zwracać się może młodzież sama lub w towarzystwie rodziców celem zasięgnięcia porady we wszystkich wypadkach, gdzie ona wyda się im potrzebna.

Poradnia zapewniła sobie współpracę szeregu wybitnych fachowców, jak lekarzy, adwokatów, pedagogów, doświadczonych działaczy społecznych i t. d. Można się zatem spodziewać, że młodzież nasza i jej rodzice znajdą tam w bardzo wielu wypadkach rozwiązanie dręczących ich zagadnień, lub conajmniej wskazówki, zmierzające do usunięcia lub złagodzenia tak częstych konfliktów życiowych.

Cel swój Poradnia jedynie wówczas będzie mogła spełnić, jeśli młodzież, która się do niej odniesie, uczyni to z pełnem zaufaniem i całą szczerością. Tylko wówczas bowiem udzielający porady będzie mógł należycie się zorjentować i skierować szukającego porady na właściwą drogę.

Poradnia dla Młodzieży będzie czynna począwszy od dnia 27. stycznia br. na razie jeden raz w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki od godz. 5—7 po południu w biurze Centralnego Komitetu Opieki nad żydowskiemi sierotami we Lwowie, przy ul. Mickiewicza 4. II schody, 2 piętro.

—o—

Życie karnawału.

Bal Kresowy. Dnia 3-go lutego, w poniedziałek, odbędzie się w salach Kasyna i Koła Art. Liter. pod protektoratem JWPani Wojewodziny Zofji hr. Gołuchowskiej, na cele Akademickiego Związku Polskiej Młodzieży z Kresów Wschodnich: Bal Kresowy. Przygotowuje się wiele niespodzianek. Zaproszenia wydawać będzie Komitet od 29-go bm. w Kasynie, ul. Akademicka 13, w godzinach: od 6-ej do 8-ej wiecz.

Bal prasy będzie jedną z największych atrakcyj lwowskiego karnawału.

Lwów, 25. stycznia.

(p) W najświetniejszej tradycji karnawału lwowskiego pierwsze miejsce od lat dziesiątków zajmuje **Bal prasy,** który gromadzi corocznie w salach Kasyna i Koła lit.art. elitę lwowskiego towarzystwa, wywierając nieprzepartą siłę atrakcyjną dzięki doskonałej organizacji tej wytwornej zabawy przez komitet balowy, w którym obok sfer dziennikarskich, żywy udział biorą najwybitniejsi przedstawiciele i przedstawicielki społeczeństwa naszego miasta.

Onegdaj odbyło się w sali Województwa pod przewodnictwem **p. wojewodziny Gołuchowskiej** posiedzenie Komitetu pań balu prasy przy niezwykle licznym udziale, dowodzącym, jak życzliwie odnosi się społeczeństwo naszego miasta do tej imprezy dziennikarskiej. Po zagajeniu przewodniczącej zabrał głos prezes Tow. dziennikarzy **red. Laskownicki,** przedstawiając podniosły cel, na który jest przeznaczony czysty dochód z balu prasy. Celem tym jest przysporzenie funduszów Towarzystwu dziennikarzy, by umożliwić mu **wypełnienie obowiązków wobec emerytów stanu dziennikarskiego, oraz wdów i sierót po zmarłych dziennikarzach.** Towarzystwo bowiem, które **wskutek dewaluacji powojennej utraciło swój znaczny, kilkaset tysięcy wynoszący majątek,** jest zdane obecnie jedynie na wkładki swych członków oraz na dochody, płynące z urządzanych w tym celu imprez, w rzędzie których Bal Prasy zajmuje pierwsze miejsce.

W dalszym ciągu swego przemówienia prez. Laskownicki wyraził podziękowanie zebranym za tak liczne przybycie, dowodzące, iż społeczeństwo lwowskie nie jest obojętne na los dziennikarzy, którzy przez całe życie służyli sprawie publicznej, a na starość pozostali bez zabezpieczenia.

Po przemówieniu prez. Laskownickiego nastąpiły obrady nad organizacją zabawy oraz podział prac i obowiązków między poszczególne sekcje. Komitet balowy odbędzie jeszcze szereg dalszych posiedzeń, lecz już dzisiaj można powiedzieć z całą pewnością, iż **tegoroczny bal prasy stanie na wyżynie swojej wieloletniej tradycji,** przyczem zaznaczyć należy, że głównem staraniem Komitetu będzie, aby zabawa była naprawdę ochocza i ożywiona bez ceremonjalnej sztywności i luksusu, niemającego racji bytu w obecnych naszych warunkach gospodarczych.

Bal Bratniej Pomocy. Dnia 25. bm. urządza Bratnia Pomoc Stud. U. J. K. we Lwowie zabawę taneczną w sali Czytelni Akad., ul. Łozińskiego 7. Początek o godzinie 21-ej. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymywać można w godz. 13—14 w lokalu T-wa (Łozińskiego 7).

„Reduta Artystów“, odbyć się mająca 1. lutego w salach Hotelu Krakowskiego będzie pierwszą redutą w tym karnawale. Połączona z konkursem na „Miss Leopolis“ i „100 proc. mężczyzny“, oraz na najoryginalniejszy kostjum, wzbudza żywe zainteresowanie w bawiących się sferach naszego miasta. Dzięki tym atrakcjom oraz wielu innym, które narazie pokryte są mgłą tajemnicy i należeć będą do prawdziwych niespodzianek „Reduta Artystów“ będzie bezwątpienia najweselszą zabawą w tym karnawale.

Stow. „Gwiazda“ urządza w sobotę, dn. 1. lutego br. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót "Czarowną Noc" z pochodem i premjowaniem masek i kostjumów. Wiele niespodzianek. Początek o godz. 9.30 wieczorem.

Wielka Zabawa dla dzieci! Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie urządza dnia 2. lutego w sali TSL. przy ulicy Czarnieckiego l. 1, zabawę dla dzieci, z której dochód przeznaczony jest dla biednych dzieci. Liczny Komitet młodych pań, które zajęły się żywo zorganizowaniem tej imprezy, daje pełną gwarancję powodzenia wieczorkowi, który będzie uroznaiciony całym szeregiem miłych niespodzianek dla młodocianych uczestników zabawy.

Niefortunna samoobrona

REWIDOWANEGO ZŁODZIEJA.

Lwów, 25 stycznia.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem **radcy Zawistowskiego,** stanął wczoraj **20-letni Paweł Bożek,** oskarżony **o usiłowaną kradzież i uszkodzenie ciała.** Dnia 19 listopada ub. r. w południe Bożek w towarzystwie dwu dziewcząt przybył do sklepu **Endersa** w Rynku i sprzedającemu **p. Czajkowskiemu skradł ze szuflady gotówkę.** P. Czajkowski zorjentowawszy się, **przyskoczył do złodzieja i kazał sobie oddać pieniądze.** Bożek dał mu wtedy **banknot 5-złotowy,** a gdy p. Czajkowski włożył mu rękę do kieszeni, by zabrać resztę swych pieniędzy, Bożek **laską uderzył go po głowie,** poczem rzucił się do ucieczki. Został jednak przytrzymany i oddany w ręce policji.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Bożek bronił się tem, że wcale niczego nie ukradł i że **w obronie własnej uderzył p. Czajkowskiego laską.** Obrona ta nie znalazła jednak wiary i został zasądzony **na 4 miesiące aresztu za lekkie uszkodzenie ciała.**

Kradzież wartościowych rodałów.

Wilno, 24 stycznia. (AW) Wielkie wrażenie wśród **społeczeństwa żydowskiego w Wilnie** wywołała wiadomość o dokonaniu **u rabina Grodzieńskiego kradzieży nadzwyczaj wartościowej, liczącej przeszło 100 lat, tory.** Tora wyszywana **złotem i srebrem, przechowywana była w mieszkaniu rabina.** Była ona sporządzona przez t. zw. „sofera“, który jednocześnie wykonał wówczas **kilka tor dla rodziny Rotschildów** i jedna z nich właśnie została przeznaczona dla rabina Grodzieńskiego.

Ze sportu.

Na marginesie rozwiązania sekcji hokejowej LTŁ.

Lwów, 25. stycznia.

Sensację do pewnego stopnia wywołała w ub. tyg. wiadomość o **rozwiązaniu sekcji hokejowej L. T. Ł.**

Fakt ten **sam przez się smutny,** wykorzystany został przez pewne czynniki jako atut do rozwinięcia **ostrej kampanji przeciw wyższym i niższym magistraturom polskiego hokeja lodowego.** Czytając wywody **p. K. w „Chwili“, identycznego z p. F. K. w krakowskim „Ilustrow. Kurj. Codziennym“,** niezorjentowany **czytelnik** dojść musi do przekonania, że **biedne LTŁ., osaczone zewsząd, czuhającymi na zgubę jego wrogami,** zmuszone było w końcu **chwycić się ostatecznego środka i.. palnąć sobie w łeb!**

Krytyka jest **elementarnem prawem prasy.** Przeciw rzeczowej, opartej na zupełnej znajomości faktycznego stanu krytyce **nikt nie myśli oponować,** gorzej ma się jednak sprawa, gdy ktoś przybrawszy **pozę srogiego Catona, wali głową o mur,** istniejący nota bene **jedynie w jego imaginacji.** Wówczas bowiem **od zarzutów do insynuacji** wiedzie tylko **jeden krok** — krok, który autorowi i samej sprawie **nie przynosi zaszczytu.** Od sumiennego, **uczciwego krytyka** wymaga się bowiem **nietylko dobrej wiary, ale i bezstronności.** Niestety „grzechu“ tego **nie popełnił p. K.,** uważając widocznie, że **jednostronne zapoznanie się ze sprawą** wystarcza do **wydawania apodyktycznych sądów.**

Nie chcąc posługiwać się **identycznemi metodami pracy,** uważamy za konieczne przedstawienia całej „afery“ **sine ire et studio** w chronologicznym porządku, z oparciem się **nie o pogłoski,** lecz **urzędowe poniekąd dokumenty.**

Dnia **3 czy 4 grudnia** ub. r. otrzymał L. O. Z. H. L. pismo, w którem P. Z. H. L. donosi **o sperfekcjonowaniu pertraktacji w sprawie gier Pogoni we Wiedniu.** „W związku z powyższem należy bezwłocznie ustalić **10-ciu gracz** oraz **kierownika ekspedycji,** przyczem w myśl opinji kapitana związkowego Zarząd PZHL **poleca** ze względu na **propagandę zagraniczną** wzmocnić Pogoń **2—4 najlepszymi graczami** innych drużyn lwowskich“ — tak brzmiał ustęp, który pociągnął za sobą brzemienne konsekwencje.

Ze względu na krótki termin i konieczność załatwienia paszportów w Warszawie, zwróciłem się natychmiast jako prezes L. O. Z. H. L. **telefonicznie do p. por. Theuera,** chcąc zorjentować się, czy można liczyć na **pewnych graczy LTŁ.** P. por. Theuer zapoznawszy się z treścią listu, **z miejsca się obruszył,** uważając, że **nie jest rzeczą PZHL załatwiać drużynom wyjazdy,** że już to specjalne **forytowanie Pogoni** itp. Odnośnie do graczy oświadczył mi z miejsca, że **Hemmerling** objąwszy dopiero co posadę **absolutnie nie wchodzi w rachubę,** co zaś tyczy Sabińskiego, to ze względu na szkołę i wielki materjał naukowy **nie powinien się absentować,** ostatecznie jednak jest to **jego osobistą sprawą i... jeśli chce, niech je-**

dzie. Z kolei porozumiałem się telefonicznie z p. **drem Peterem,** kierownikiem **sekcji hokejowej Lechji,** który przyjął propozycję zasilenia Pogoni Sokołowskim i Kurczakiem, **z pełnem zadowoleniem.**

Trzecią z rzędu rozmowę telefoniczną przeprowadziłem z p. **Tadeuszem Kucharem,** którego poinformowałem **o rezultacie rozmów z pp. por. Theuerem i dr. Peterem,** prosząc, by zechciał ze swej strony poczynić wszelkie kroki, mające na celu jak najszybsze **przygotowanie ekspedycji do drogi.** Z tą chwilą funkcję swą **uważałem za skończoną,** a całą sprawę **na najlepszej drodze.**

Sytuacja się zmieniła.

Tem większe było jednak moje zdziwienie, gdy **po dwóch czy trzech dniach zaalarmowany zostałem wiadomością o kaperowaniu czy też buntowaniu przez Pogoń graczy LTŁ i Lechji!** Na zwołanem ad hoc (o ile się nie mylę 11 grudnia) posiedzeniu Zarządu stwierdzić mogłem, że **sytuacja doznała gruntownej zmiany.** Okazało się bowiem, że p. T. Kuchar względnie Pogoń miast po telefonicznej mojej rozmowie **porozumieć się raz jeszcze z odnośnymi klubami,** popełniła ten **taktyczny błąd,** że zwróciła się **wprost do zainteresowanych graczy w sprawie dokumentów.** Nie ulega wątpliwości, że postępowanie „Pogoni“ ze względów **formalnych,** a raczej powiedziałbym **towarzyskiego taktu, nie było w porządku.** Z drugiej jednak strony **przewinienie nie było tak wielkie,** by przy odrobinie **wyrozumiałości i dobrej woli** nie dało się **ugodowo załatwić.**

Tej dobrej woli jednak **absolutnie nie było.** Owszem istniała **zupełnie wyraźna tendencja** jak najdalszego wykorzystania **nieostrożności „przeciwnika“,** choćby nawet położenia go na obie łopatki i uniemożliwienia wyjazdu. **Stwierdziłem to otwarcie w czasie dyskusji,** przyznając równocześnie **formalne uchybienie Pogoni.** W rezultacie więc **LTŁ i Lechja wycofały dane mi osobiście przyrzeczenie desygnowania graczy.** Przyjąłem to do wiadomości ze swej strony oświadczając, że **nie poprowadzę ekspedycji, w której znajdą się gracze nie mający pozwolenia swoich klubów.**

Nie omieszkałem przytem zapoznać panów **z sytuacją,** która stawała się **krytyczną.** PZHL przyjął na siebie **zobowiązania zagraniczne,** z których **nie mógł się już wycofać,** z drugiej strony **uzupełnienie Pogoni rezerwowymi graczami było rzeczą niemożliwą, ponieważ trzydniowy termin pozostający do wyjazdu, absolutnie nie wystarczał, by uporać się z formalnościami paszportowymi.** W rezultacie więc pozostawało albo narazić **najwyższą naszą magistraturę hokejową na kompromitację zagranicą, albo też wysłać ekspedycję złożoną jedynie z sześciu graczy,** co również równałoby się **kompromitacji.** Wysunięta przez jednego z obecnych propozycja, by ewentualnie **przemianować firmę Pogoni na reprezentację Lwowa,** spotkała się ze **sprzeciwem większości,** która stanęła na stanowisku, że nie wolno narażać na szwank autorytetu i dobrego imienia **całego okręgu,** wyjeżdżając zagranicę **bez treningu.**

Wyjście znalazło się **najniespodziewaniej!** Oto w toku rozmowy oświadczył p. dr. Peter, że **o ile otrzymałby nakaz z PZHL wzmocnienia graczami swymi (Lechja) Pogoni, to założyłby wprawdzie formalny protest, jednak lojalnie zastosowałby się do dyspozycji przełożonej władzy.** Dr. P. nie krył się zresztą bynajmniej z tem, że z **wyjazdu graczy swoich byłby b. zadowolonym** i uważa takowy **dla klubu swego za korzystny,** a jedynie względy **formalne** uniemożliwiają mu zajęcie przychylnego stanowiska.

Posiedzenie, które przybrało charakter **nieoficjalnej rozmówki,** zakończyło się więc tem, że z jednej strony **odszedł do PZHL oficjalny list precyzujący stanowisko klubów,** z drugiej wysłałem też **osobistą relację** o wytworzonej sytuacji i poddanym mi przez p. dra P. sposobie **rozwiązania kwestji.**

Trzy akty.

Prezydjum PZHL nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, zwołało natychmiast **plenarne posiedzenie Zarządu,** który wobec **przymusowej sytuacji zdecydował się wydać oficjalny nakaz wzmocnienia Pogoni Sabińskim, Sokołowskim i Kurczakiem,** co **uczyniono też** w drodze telegraficznej.

Treść telegramu zakomunikowałem telefonicznie p. por. Theuerowi, który **z miejsca zaprotestował,** nazywając tego rodzaju postępowanie **gwałtem,** który zmusi go **do rozwiązania sekcji.** Ponieważ próba zmitygowania p. T. nie dała rezultatu, ograniczyłem się do **powtórzenia oficjalnej dyspozycji** i z kolei zwróciłem się do **p. dr. Petera,** który stosownie do zapowiedzi **lojalnie podporządkował się nakazowi,** zachowując sobie **prawo protestu w przewidzianej statutem i prawem zwyczajowem drodze.** Na tem zakończył się **pierwszy akt dramatu.**

Treść **drugiego aktu jest bardziej znaną szerokiej publiczności.** Złożyła się na nią obok **zebrań wszystkich klubów,** mających na celu **stworzenie wspólnego frontu przeciw Pogoni,** również słynna **deklaracja,** a raczej **protest pisemny L. T. Ł. do PZHL,** skierowany równocześnie **do Związku Związków** i ogłoszony in extenso w jednem z lwowskich pism.

Efektem tego było **zawieszenie LTŁ w prawach członka aż do czasu wyjaśnienia sprawy.** Podkreślić należy raz jeszcze, że **zawieszenie nastąpiło jedynie ze względu na zupełnie nieodpowiednią formę listu,** oraz za bezpośrednie **zwrócenie się do Z. Z.** i ogłoszenie w prasie, natomiast **nie stało w żadnym związku ze samą istotą protestu.**

Czy PZHL postąpił odpowiednio, zawieszając LTŁ? Zdaniem naszem — tak! Forma listu była bowiem **nietylko niedopuszczalną** w stosunku do przełożonej władzy, ale **nie licowała się wprost z godnością Towarzystwa, mającego na barkach swoich szósty z górą krzyżyk.**

Pozatem L. T. Ł. nie wiedząc jeszcze jak PZHL zareaguje, **czy czasami nie udzieli mu całego zadosyćuczynienia,** uważało za stosowne **z miejsca zwrócić się z zażaleniem do Z. Zw.!** Trudno i darmo, na tego rodzaju postępowanie nie zgodzi się **żaden szanujący się Związek,** o ile nie chce, by powaga jego stała się **iluzoryczną.** Coby tak powiedział p. K., gdyby jeden z członków **Koła Dziennikarzy,** którego jest **wiceprezesem,** czując się pokrzywdzonym nawymyślał całemu zarządowi od szachrajów i nie czekając nawet rozpatrzenia sprawy, zwrócił się z miejsca ze skargą do **Warszawy?**

Tutaj podnieść musimy jeszcze jeden fakt, **tak skrzętnie omijany przez obrońców L. T. Ł.** Również silnie „pokrzywdzoną jak LTŁ **była Lechja,** również i ten klub wniósł na ręce PZHL **pisemny protest,** a jednak dotychczas **nie spotkała go żadna kara czy represja?** Czem należy to tłumaczyć? Czy może **specjalnymi względami Lechji w PZHL?** A może też Lechja, mająca **tylko 25 lat** na swoich barwach, potrafiła **rozważniej ustosunkować się** do całej sprawy, niż 60-letni LTŁ, po którym już z racji wieku należało się spodziewać więcej trzeźwości i spokoju?

Trzeci akt rozwinął się w szybkim tempie. LTŁ wpakowawszy się w trudną sytuację, miast zrobić **dwa kroki wstecz** (co stałoby się bez ujmy dla honoru) i zająć pozycję, **umożliwiającą dalsze dochodzenia swoich praw w drodze dotychczas ogólnie przyjętej,** uważało za stosowne — **wysadzić się w powietrze!**

Giest efektowny, obliczony na wrażenie, osiągnął też swój cel. Zdezorjentował całkowicie opinję publiczną, która ostatecznie **nie mogła przeczuć,** że walne zgromadzenie, które zdobyło się **na bohaterski ów czyn,** liczyło **aż ośmiu — dosłownie ośmiu — członków!**

Fakt ten wystarczył, by **ponurą tragedję przemienić w — tragifarsę.**

N. S.

Chciała zabezpieczyć zięciowi posag

PROTEST WIERZYCIELI SPOWODOWAŁ INTERWENCJĘ PROKURATORA.

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w styczniu.

Onegdaj zgłosili się do władz prokuratorskich tutejszego sądu okręgowego, kupcy czortkowscy i zamiejscowi z doniesieniem na niejaką **Ryfkę Feuerstein** z Czortkowa, która prowadząc od szeregu lat hurtowny sklep towarów korzennych, **zawiesiła w ostatnim czasie wypłaty.** Jak wykazały dochodzenia policyjne właściwą przyczyną upadłości w danym wypadku było **wystawienie przez Ryfkę Feuerstein pozornego weksla** na kwotę 800 dolarów **na rzecz niejakiego Józefa Lewita, narzeczonego swej córki,** któremu chciała dłużniczka zabezpieczyć w ten sposób przyobiecany posag.

Lewit zaskarżył wręczony mu pozorny weksel i uzyskał **zajęcie całego sklepu,** tj. wszystkich towarów i inwentarza swej przyszłej **teściowej,** a wierzyciele mieli wobec tego stanu rzeczy **odejść z kwitkiem.**

Po ustaleniu tych okoliczności **aresztowano teściową i jej pomysłowego przyszłego zięcia,** a wierzycielom pozostaje droga unieważnienia tej karygodnej transakcji i poszukiwania swych pretensyj.

*

LWOWIANKA-HASMONEA 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

Lwów, 25. stycznia.

Drugie z rzędu spotkanie o mistrzostwo kl. B. przyniosło zwycięstwo Lwowianki nad Hasmoneą **w stos. 5:0.** Gra pozostawiała **wprawdzie wiele do życzenia,** jednak nie odrazu Kraków zbudowano. Spodziewać się należy, że serja ostrych rozgrywek mistrzowskich wywrze dodatni wpływ na formę drużyn i w drugiej części sezonu będziemy mogli zanotować **znaczną poprawę.** Bramki zdobyli: **Pierczak (4) i Smaczyński (1).** Sędziował p. Frankowski.

*

DZIŚ POGOŃ IB — CZARNI IB.

Lwów, 25. stycznia.

Dziś o godz. **14.30** odbędą się na **„Gdańsku“** interesujące zawody **Pogoni IB z Czarnymi IB.**

Program jutrzejszy przewiduje o 12-tej na „Świtezi“ mecz tow. Czarni-Lechja, oraz o 14.30 na Gdańsku Pogoń IB - Ukraina o mistrz. kl. B.

Wśród pism i książek.

Lwów, 25. stycznia.

„Polacy na szlakach świata". Pod tym tytułem ukazała się nowa interesująca książeczka napisana przez Józefa Stemlera, dyrektor polskiej Macierzy szkolnej, jako materjał do wykładu oświatowego z przeźroczami. Podaje ona ciekawe wiadomości o rodakach naszych poza granicami. Wiadomości te związane z przeźroczam dają znakomity materjał do przemówień oświatowych i staną się bardzo pożyteczne w ręku pracowników społecznych i nauczycielstwa.

—o—

Muzeum archeologiczne w Watykanie.

Lwów, 25. stycznia.

(=) W Watykanie otwarto w tych dniach **osobne Muzeum Archeologiczne**. Zawiera ono cenne inskrypcje starożytne, sarkofagi i inne przedmioty archeologiczne. Ponadto znajdują się tam **odrestaurowane freski starych** domów rzymskich.

Spadek po dyplomacie Napoleona.

Lwów, 25. stycznia.

(=) W roku 1833 zmarł w Paryżu dyplomata

Dittrich Thierry,

który na dworze Napoleona I. odegrał **wybitną rolę i pozostawił**

znaczny majątek.

Spadek po nim obejmował piękny pałacyk w Paryżu, dobra ziemskie oraz **kilka miljonów franków w złocie.** Ponieważ spadkobiercy się nie zgłosili, **zagarnęło majątek państwo.**

Lecz obecnie rości sobie pretensje do tego spadku

proboszcz czeski

w Ołomuńcu, **Dittrich,** utrzymujący, że jest w prostej linji **potomkiem** owego sławnego dyplomaty.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w styczniu.

Lepszy pomocnik handlowy. Jakób Semel, kupiec (Rynek 33.) miał bardzo obrotnego pomocnika handlowego, z ukończoną szkołą handlową: Abrahama Baumela. Subjekt ten umiał sprzedawać. Odbyt towarów był bardzo wielki. Co tygodnia musiano sprowadzać nowe wagony ryżu i cukru, gdyż towar szedł jak woda. Niedawno sporządziła firma Semel bilans. Właściciel chciał się dowiedzieć, ile na swoim biegłym subjekcie zarobił. Tymczasem przekonał się, że właściwie stracił 18 tys. złotych. Bo Abraham Baumel kradł co tygodnia z każdego wagonu dwa lub trzy worki cukru i ryżu. Sprzedawał je następnie konkurentowi „kupcowi" Fischerowi po cenach ulgowych. Za towar brał tylko 60 proc. jego wartości. Obecnie została firma Semel bez pomocnika handlowego. A Baumel siedzi zamknięty i oblicza i kalkuluje — czy to się opłaciło?

Kronika czortkowska

(Od naszego korespondenta.)

Czortków, w styczniu.

Aresztowanie czterech mołojców ruskich z karabinami w ręku. Komendant posterunku Policji państwowej w Bazarze przytrzymał onegdaj w polu we wsi Pauszówka (powiat Czortków) czterech uzbrojonych w karabiny parobków ruskich, którzy co nocy ku ogólnemu przerażeniu ludności tamtejszej urządzali strzelaninę ot tak dla ochoty i ćwiczenia się, nie bacząc na często przechodzących tem polem ludzi i nierzadko ostrzeliwując patrolujących posterunkowych. Wszystkich czterech odstawiono do sądu okręgowego w Czortkowie.

Życie gospodarcze

Sytuacja w przemyśle drzewnym.

Lwów, 25. stycznia.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, sytuacja w przemyśle drzewnym **zmianie nie uległa.** Położenie w przemyśle i handlu drzewnym jest **nadal niekorzystne.** Na rynku krajowym panuje ruch bardzo słaby, przyczem **podaż materjałów budowlanych przewyższa znacznie pobyt.** Transakcje na rynku krajowym ograniczają się do wagonowych sprzedaży materjałów dla składowników prowincjonalnych.

Rynki zagraniczne, w szczególności zaś **rynek niemiecki,** nie przedstawiają obecnie wielkiego pola dla zbytu polskich materjałów drzewnych, a zapotrzebowanie obejmuje przeważnie **sortymenty mniej wartościowe,** jak deski skrzynkowe i nieznaczny procent materjałów budowlanych. Na **rynku francuskim,** okazującym zainteresowanie dla polskich materjałów drzewnych, ceny utrzymują się wprawdzie naogół na dotychczasowym poziomie, jednak ze względu na koszta produkcji w Polsce, w szczególności zaś wysokie ceny taryfowe za drewno na pniu w lasach państwowych, utrudniona jest konkurencja z produkcją szwedzką i finlandzką, z których zwłaszcza ostatnia posiada dogodniejsze warunki przewozu morzem, aniżeli polski przemysł przy relacji Gdańsk-Rouen. Rynek belgijski nie przedstawia obecnie dla nas wiekiego zainteresowania dla eksportu, albowiem poszukiwane są tam przeważnie sortymenty gorszych gatunków drewna po stosunkowo bardzo niskich cenach, nieodpowiadających kalkulacji polskiej. To samo odnosi się do rynku holenderskiego, który został niemal w 70 proc. opanowany przez produkcję rosyjską.

W tej ciężkiej sytuacji **przemysł drzewny dotkliwie odczuwa podwyżkę taryf kolejowych na przewóz materjałów drzewnych,** które przy eksporcie lądowym wzrosły przeciętnie o około 40 proc., utrudniając tem samem eksport tej małej ilości materjałów drzewnych, która znalazłaby jeszcze zbyt na rynkach zagranicznych.

Przeciw cechowaniu towarów importow.

POSIEDZENIE SEKCJI PRZEMYSŁOWEJ IZBY PRZEM. - HANDLOWEJ POD PRZEWODNICTWEM WICEPREZESA ULAMA.

Lwów, 25 stycznia.

Na posiedzeniu **Sekcji przemysłowej** Izby przemysłowo - handlowej w dniu 21 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Izby **Michała Ulama,** uchwalono oświadczyć się **przeciw projektowi cechowania towarów sprowadzanych do Polski** oraz opinję w sprawie zakresu uprawnień przemysłowych cukiernika. Następnie Sekcja zajmowała się **projektem ustawy o wywłaszczeniu na cele wyższej użyteczności.** W szczegółowej i kilkugodzinnej dyskusji, w której zabierali głos nr. **Schutzman, dr. Stesłowicz, dr. Tabisz, Kiesler, dr. Csala, inż. Żardecki, Schächter, Thom, wiceprezes Ulam i inż. Brzozowski,** omówiono tylko część projektu, wobec czego odroczono dalszy ciąg obrad do najbliższego posiedzenia Sekcji przemysłowej.

O uruchomienie oddziału PKO we Lwowie.

INTERPELACJA NA POSIEDZENIU SEKCJI HANDLOWEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Lwów, 25. stycznia.

Sekcja handlowa Izby przemysłowo-handlowej na posiedzeniu w dniu 22. bm. pod przewodnictwem wiceprezesa **J. Litwinowicza** zajmowała się szeregiem spraw poruszonych przez poszczególnych członków Sekcji, a dotkliwie odczuwanych przez sfery handlowe. W szczególności zwrócono uwagę na sposób przeprowadzania **rewizyj celnych w sklepach przez organa celne w poszukiwaniu za towarem przemycanym, oraz na szkodliwe dla handlu wogóle skutki dokonywanych przez władze skarbowe licytacyj towarów zajętych celem pokrycia zaległości podatkowych (r. Schleyen).**

R. **Połoniecki** domagał się interwencji w kierunku **śpiesznego uruchomienia we Lwowie oddziału P. K. O.,** r. **Maksymowicz** z związku z niedawną konferencją inspektorów podatkowych zwrócił uwagę na konieczność indywidualnego ustalania przez władze podatkowe **obrotów za rok 1929 dla wymiaru podatku przemysłowego** ze względu na zmniejszone w stosunku do roku 1928 obroty, wreszcie r. **Weinreb** prosił o interwencję w kierunku stosowania przez władze podatkowe odnośnie do firm hurtownych, **nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych,** przy wymiarze podatku obrotowego za r. 1929 stopy podatkowej 1%.

Z porządku dziennego po dyskusji, w której zabierali głos rr.: **Kistryn, Eeisenstein, Schleyen, Mund, wiceprezes Litwinowicz, dr. Rotenstreich, Schleicher i dyr. Izby dr. Trawiński,** oświadczono się **przeciw projektowi cechowania towarów importowanych,** oraz ustalono opinję w sprawie projektu rozporządzenia o rozgraniczeniu hurtownego i detalicznego handlu środkami leczniczymi i truciznami. Celem zaopinjowania projektu ustawy o wywłaszczeniu na cele wyższej użyteczności wybrano **specjalną subkomisję dla przygotowania wniosków.** Pozatem wydano opinje w sprawach próśb o koncesje na biura kredytowo informacyjne.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 24. stycznia.

Na giełdzie akc. tendencja naogół utrzymana, usp. spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. stycznia.

Na giełdzie zboż. sytuacja niezmieniona, tend. utrzymana, usp. słabe.

za 100 kg loco stacja nadawania (paritas 200 km.)

Pszenica dworska ex 1929 33,75, 34,75 pszenica zbiorowa ex 1929 31.50, 32.50, żyto jedn. ex 1929 19.25, 19.75, żyto zbiorowe ex 1929 17.50, 18.00, jęczmień przemiałowy 16.—, 16.75, owies małop. ex 1929 14.50, 15.25, kukurudza 23.50, 24.50 ziemniaki przemysł. 3.—, 3.50, fasola biała 60.—, 75.—, fasola kolorow 35.—, 45.—, fasola krasa 45.—, 50.—, groch pół Victoria 30.50, 35.50, groch polny 23.50, 24.50, bobik 24.—, 25.—, wyka czarna 25.75, 26.75, wyka szara 24.—, 25..—, siano słodkie pras. 8.50, 9.50, słoma prasowana 5.—, 6.—, hreczka 22.50, 23.50, len 65.—, 67.—, łubin niebieski 20.—, 21.—, otręby żytnie 11.—, 11.50, otręby pszenne 13.—, 13.50, kasza hreczana 50 proc. 46.—, 48,—, kasza jęczmienna 35.—, 36.—, pęcak 33.—, 34.—, proso kraj. 26.75 27.75, makuchy lniane 40.—, 41.—, mak niebieski 140.—, 150.—, mak siwy 110.—, 120.—, koniczyna czerwona natur. 120.—, 130.—.

za 100 kg loco wagon Lwów

Pszenica dworska ex 1929 36.25, 37.25 pszenica zbiorowa 34.—, 35.—, żyto jedn. ex 1929 27.75, 22.25, żyto zbiorowe 20.—, 20.50, jęczmień przemiał. 18.25, 19.—, owies mał. ex 1929 17.00 17.75, mąka pszenna 65 proc. 61.—, 62.—, mąka żytnia typ urzędowy 37.—, 38.—, otręby żytnie 11.50, 14.—, otręby pszenne 13.50 12.—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 stycznia (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 119, 120 i pół, 5 proc. pożyczka dolarowa 71, 72, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 3/4, 5 proc. pożyczka dolrowa 1926 79¼, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Kopenhaga 237.90, Londyn 43.28, N. Jokr 8.88, N. Jork wypł telegraf. 8.89 8, Oslo 34.94, Paryż 26.32, Szwajcarja 171,84, Stockholm 238.75.

Warszawa, 24 stycznia (PAT). Bank Dyskontowy 124, Bank handlowy 117, Bk Polski 181 i pół, 183, 182 3/4, Bank Zacodni 79, Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Starchowice 21, Borkowski 7¼.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 stycznia (PAT). B. Polski 183, Zieleniewski 63 i pół, Szybie 33.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24 stycznia (PAT). Paryż 20.32 3/4, Londyn 25.19 1/8, N. Jork 5.17.72 i pół, Bruksela 72.08, Włochy 27.09, Hiszpanja 67.00, Amsterdam 207.95, Berlin 123. 70, Wiedeń 72.85, Stockholm 138.90, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.73 i pół, Praga 15.31 i pół Warszawa 58.05, Budapeszt 90.51 i pół, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.42 3/4, Bukareszt 3.07 3/4, elsingfors 13.00, Buenos Aires 208.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24 stycznia (PAT). Amsterdam 284.95, Belgrad 12.50 3/4, Berlin 169.45, Bruksela 98.77, Budapeszt 124.08, Bukareszt 4.21¼, Kopenhaga 189.60, Londyn 34.51 3/4, Madryt 92.—, Medjolan 37.12 i pół, N. Jork 709.11, Oslo 189.40, Prayż 27.84, Praga 2097 7/8, Sofja 5.13¼, Stockholm 190.30, Warszawa 79.51 i pół, 79.79 i pół, Zurych 137.00, Amerykańskie 706.10, Niemieckie 169.25, Francuskie 27.87, Włoskie 37.09 i pół, Jugosłowiańskie 12.39¼, Czeskie 2094¼ Węgierskie 124.14, Szwajcarskie 136.65, Renta majowa 1.04, Renta lutowa 1.05, Renta koronowa 1.05, Dunaj S. Adria, Tureckie 27¼, Bankverein 21¼, Kreditanstalt 51 r. 1927 47, Anglobank 19.42, Kompas 12.10, Laenderbank 27¼, Merkury 20.70, Czerniowce 49 3/4, Austr. kol. państw. 25.90 Alpiny 35.90, Poldi Huette 169, Rima 106, Zieleniewski 50 3/4, Apollo 107, Karpaty 4.51, Galicja 35.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 stycznia (PAT). N. Jork 486.62, Paryż 123.91, Berlin 20.36 i pół, Montreal 491.87, Hiszpanja 37.60, Amsterdam 12,11¼, Bruksela 34.93 i pół, Włochy 92.99, Szwajcarja 25.18 3/4, Kopenhaga 18.19 3/8, Stockholm 18.13, Oslo 18.21 5/8. Helsinggfors 193.67. Praga

164.43, **Budapeszt** 27.83, Belgrad 276, Sofja 672, Rumunja 818, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1037, Ateny 375.12 i pół, **Wiedeń** 34.60, Warszawa 43.37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 stycznia (PAT). Londyn 123.91, N. Jork 25.46 i pół, Bruksela 354.50, Hiszpanja 329.50, Włochy 133.25 Szwajcarja 492.00, Kopenhaga 681.—, Amsterdam 1023.25, Oslo 680.25, Stockholm 683.25, Praga 75.10, Rumunja 15.15 Wiedeń 357.50, Berlin 608.—.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 24. stycznia.

Tendencja lekko zniżkowa. Obrót słaby.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.00—8.87.50, dolary kanad. 8.79.00—8.79.50, Korony czeskie 0.26.25—0.26.50, Leje 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.40.00—36.60.00, 20 frank. 34.20.00—34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.61.00—0.62.00, 5 kor. 3.25.00—3.30.00. floreny 1.62.00—1.65.00, ruble 2.50.00—2.60.00, kopiejki 1.30.00.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sobota 25 stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.30 Konc. wiecz. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.40 Konc. płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. gram. 19.30 Aud. wokalna. 22.15 Konc. gram. 24.00 Konc. nocny, **KATOWICE** 408 16.20 Konc. z płyt gram. **WILNO** 385 12.05 Poranek muz. popul. w wyk. ork. P. R. 16,15 Muz. z płyt gram. **KOPENHAGA** 281 12.45 Muz. z rest. Wivel. 15.30 Konc. popoł. 20,00 Wieczór popul. muz. duńskiej. 20,35 Godzina pieśni fińskiej. 22,00 Wesoła muzyka. **BRNO** 342 19.30 „Królowa Saby“ — opera Goldmarka. **LONDYN** 356 14,00 Muz. popul 17.45 Muz. organ. 19.45 Toccaty i fugi Bacha (fort.) 22,35 Konc. ork. wojsk. **SZTUTGART** 360 15,00 Konc. radjoork. 19,30 „1001 Noc“ — operetka Straussa 23,00 Serenady. **FRANKFURT** 390 14,15 Aud. muz. dla młodz. **BERLIN** 418 16.14 Zapomniani kompozytorzy. 16,30 Konc. popul. 19,00 Przebojowe piosenki. 20,00 Konc. popul. **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. popoł. 17,30 Muz. kamer. **PRAGA** 487 16,30 Jazzband Fiala. 20,30 Vinehradzki kwart. wokalny, 21,00 Muz. popul **WIEDEŃ** 516 18.15 Akademja koncertowa 20.05 „Tajemnica Zuzanny“ — opera Ferrariego. 22,00 Lekki konc. **MONACHJUM** 533 18.50 Cytrzyści i gitarzyści. 19.45 Wesoły wieczór. **PARYŻ** 1725 10.00 Transm. konc. z sali Konserwatorjum. 18.00 Transm. konc. Colonne.

Niedziela 26 stycznia 1930.

WARSZAWA 1411 12.10 Por. symf. z Filh. Warsz. 14.20. Dwa tańce odegra na harmonji p. Wł. Kaczyński. 14.50 Dwa Tańce, odegra p. Kaczyński. 15.20 Chór „arfa“ 16.20 Muz. z płyt gram. 16.55 Płyty gram. 17.40 Konc. reprez. ork. P. P. 20.15 Konc. popul. Ork. P. R. 23,00 Radjokabaret. **KRAKÓW** 312 17,40 Wieczór kolend. **POZNAŃ** 334 17.00 Konc. gram. 18.50 Muz. franc. 20.15 Konc. muz. polskiej 22.30 Muz. tan. **KATOWICE** 408 16,00 Konc. popul. 17.40 Koncert. 19.20 Intermezzo muz. **WILNO** 385 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wil. Chór katedralny. **LIPSK** 259 15,00 Płyty gram. 16.45 Muz. kamer. na instrum. dętych. 18.00 Konc. wojsk. **KOPENAGA** 281 12.00 Por. muz. 15.30 Konc. radjoork. 20.00 Wieczór węgierski, 21,15 Pieśni duńskie. 21.35 Konc. wiecz. **BRNO** 342 16.00 Konc. ork. **LONDYN** 356 17.30 Konc. popul. 18.45 Recital fort. 22.05 Muz. kamer. **SZTUTGART** 360 16.00 Konc. radjoork. 21,00 Muz. europejska od czasów Mozarta. **FRANKFURT** 390 16.30 Konc. **BERLIN** 418 18.30 Pieśni rosyjskie w wyk. Kwintetu Czerkieskiego. 19.30 Lekki koncert ork. dętej. **LANGENBERG** 473 7.00 Por. muz. 13.00 Lekki konc. **PRAGA** 487 19.00 Muz. popul. 20.00 VII konc. symf. Filh czeskiej. **WIEDEŃ** 516 11.00 Konc wied. ork. symf. 15.30 Konc. popul. 17.55 Kwartet smyczkowy 18.55 Aleksander Moissi przy mikrofonie. **MONACHJUM** 533 11.30 Por. muz. 12.00 Konc. popul. 16,00 Muz. popul. 20,00 Konc. radjoork. **PARYŻ** 1725 16.00 Transm. konc. z sali Gaveau 20.15 Prod. muz. 21.10 Cafe Concert.

Zakaz biskupa.

Lwów, 25. stycznia.

(=) Z Gracu donoszą: Dziekan fakultetu teologicznego uniwersytetu w Gracu otrzymał list, w którym doniesiono, iż książę-biskup ze Sechau, dr. **Pawlikowski** zakazał studentom teologji **uczęszczania na wykłady profesora dra Udego.** Oczywista, iż studenci **musieli zastosować się do tego rozkazu.** Krążą słuchy, iż profesor Ude w swoich wykładach filozoficznych miał **w krytyczny sposób oceniać dogmaty teologji chrześcijańskiej.**

Afera ta rozeszła się **szerokiem echem.**

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

RABIJ ZYGMUNT, ul. Hetmańska,
KUDLIK BOHDAN, ul. Kochanowskiego 50.
GRABOWSKI ALEKSANDER, Ossolińskich 6.
HANISZEWSKA ZOFJA, ul. Lenartowicza 5.
Dr. ADOLF BERNARCZUK, ul. Kubali 4.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 26. I. 1930. 53

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Tak — rzekł powoli — toby się dało urządzić. Doskonały pomysł.

Dużemi, elastycznemi krokami przemierzał pokój, ze ściągniętemi brwiami.

— Dwa razy dziennie zmienia się straż — rzekł — raz rano, a raz wieczór. Mógłbym napisać parę słów do wachmistrza rannej warty, że zarządziłem, by przysłano nowy oddział ludzi— już dwa razy zmieniałem skład straży, bo nigdy nie można być dość ostrożnym — a panu mógłbym dać upoważnienie zluzowania starej warty.

— Byłoby lepiej — rzekł Connor — gdyby pan ich odwołał poprostu, a dom pozostawił niestrzeżony, bo wtedy nasze przyjście wcaleby nie zwróciło uwagi. Lombard Street musi chyba już być przyzwyczajona do przychodzenia i odchodzenia straży.

— Dobra myśl — rzekł Spedding i usiadł do napisania listu.

— — — — — — — — — —

Noc przeznaczona do wykonania wielkiego planu, była obrzydliwie słotna.

— Tem lepiej — mruknął Connor, oglądający świat ze swej siedziby w Kensington. Pokój, przeznaczony do użytku pana domu urządzony był bardzo skromnie; na gołym drewnianym stole postawił flaszkę whisky, a oto przez zalane deszczem szyby patrzył na ulice, na których potworzyły się całe strumienie.

— Anglja dla roboty, a Egipt dla przyjemności — mruczał — a jeśli dostanę mój udział z tych pieniędzy, udział większy, niż to sobie wyobraża mój przyjaciel Spedding — to prawdziwie, ten przeklęty kraj wcale już nie będzie oglądać pana Patricka Connora.

Duszkiem połknął całą zawartość kieliszka, wytarł zamgloną szybę i wpatrywał się w opustoszałą ulicę. Dwaj ludzie rozmawiając podchodzili do domu. Jeden z nich, osłonięty szczelnie gumowym płaszczem, szedł długiemi krokami; drugi, w nowej zarzutce, szłapiącym krokiem dreptał obok niego, starając się nadążyć energiczniejszemu towarzyszowi.

— Spedding — rzekł Connor — i stary George. — Poco go tu też przyprowadza?

Zbiegł ze schodów, by ich wpuścić.

— I co? — spytał Spedding, odrzucając płaszcz, z którego buchały kłęby pary.

— Wszystko gotowe — odrzekł Connor. — Poco pan przyprowadził tego starego?

— Ot, tak sobie, dla towarzystwa — swobodnie odparł adwokat.

Prawdę mówiąc, to Spedding wciąż się jeszcze spodziewał, że stary sobie przypomni. Tego dnia właśnie był niezwykle gadatliwy i nawet miewał chwile niemal przytomne. Spedding żywił cichą nadzieję, że wyjaśnienie starego uczyni zbyteczną pomoc „Szajki miejskiej“, a co ważniejsza, konieczność podzielenia się zawartością safe'u.

Co do tego punktu programu, to Spedding powziął był plan, który byłby niepomiernie zdziwił Connora, gdyby go był znał.

Atoli gadatliwość George'a urywała się na jedynym ważnym punkcie, dotyczącym wyjaśnienia adwokatowi znaczenia kryptogramu. Przywiódł go tu ze sobą, spodziewając się, że w ostatniej chwili stary wyjawi, kim jest.

Zgoła nie odczuwając odpowiedzialności, ciążącej na jego głupiej głowie, stary siedział w pokoju na piętrze i mówił sam do siebie.

— Zostawimy go tu — rzekł adwokat — tak będzie bezpieczniej.

— Całkiem bezpiecznie. Znam go od dawna. Będzie tak siedział godzinami i mówił do siebie.

— A co z ludźmi? — spytał adwokat. — Gdzie się spotkamy z nimi?

— Będą czekać na rogu Lombard Street i pójdą ze mną do schowka.

— Ach!

(C. d. n.)

—oo—

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. Telefon 55—20. 610 14

MIESZKANIA I SKLEPY
10 groszy za wyraz

POKOJE tanio miesięcznie odda hotel pod „Trzema Murzynami“, Krakowska l. 9. 1120-5

DO WYNAJĘCIA okazyjnie dwupokojowe komfortowe mieszkanie. Tarczyńska, Antoniego 7. 1206

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIANINO zagraniczne, pierwszorzędne, mało używane, piękne lub nowe zamienię na fortepian; dopłata wedle umowy, ewentualnie sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski, Telefon 83—31. 1211-2

SPRZEDAM 150 kop trzciny, Rozwadowska, Rohatyn dworzec. 1153-3

KAMIENICA 2 piętrowa ze stajniami murowanemi przy ul. św. Antoniego l. 11. do sprzedania. Wiadomość tamże u dozorcy. 1196-3

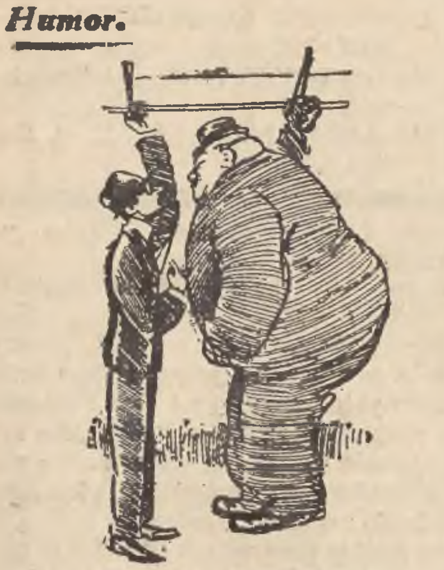
RESTAURACJĘ, Pokoje Śniadankowe w wielkim mieście sprzedam. Zgłoszenia: „Mały wkład“ „Gazeta Poranna“. 11231-2

JADALNIĘ, sypialnię, salony, 2 szafy rzeźbione, 2 łóżka mahoniowe, obrazy, świecznik i zegar sprzeda okazyjnie: Hala Aukcyjna, Lwów, Akademicka 3.

STOŁY Biedermajer, biureczka, kanapa, krzesełka, komodę, stoliki, fotele, szafę białą, tanio sprzeda: Hala Aukcyjna. Lwów, Akademicka 3. 1243

FORTEPIAN „Schweighofera“ oraz cznia „Bösendorfera“ najnowszej konstrukcji sprzedam, ewentualnie wynajmę. Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83—31. 1210-2

Humor.



— Wstrętna rzecz, czekać tak długo na siedzące miejsce.
— Co mam dopiero ja mówić, musząc czekać na dwa... miejsca?!

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przes. pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 1213-5

NA LÓD kompletne garnitury „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 1213-5

KRYNICA. Sprzedam lub wydzierżawię willę, kompletnie urządzoną, 26 ubikacyj. Adres: Buchsbaum, Tarnów, Brodzińskiego. 1198-2

WIEDEŃSKIE jadalnie i sypialnie, gabinet męski, łóżko mosiężne, salon kompletny z lustrem mahoniowem, witrynka mahoniowa z bronzami, szafa na książki oszklona, szafy dębowe i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42. firma Markiewicz, sklep korzenny. 1181-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

MASZYNY do szycia, rowery, gramofony, primusy po cenach zniżonych naprawia, kompletuje Nowacki, mechanik, Gródecka 63. 1165-10

DOPÓKI zapas starczy. Domowy czysty smalec wieprzowy, topiony wysyła w puszkach blaszanych 5 kilowych po zł. 16. Fabryka wędlin Michał Pyć, Stryj, filja Drohobycz. 1158-4

WYPOŻYCZALNIA Nowych Kostjumów na Karnawał, Plac Halicki 14. II. p. 598-15

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiell. Adam Kurtzer, ur. 1893 Mościska. 1154-3

NAJMODNIEJSZE karnisze, stylowe modele francuskie, oraz ramowanie obrazów po cenach fabrycznych tylko w pracowni Spinnera, Sykstuska 13. Telefon 30—91. 875-10

MEBLE na raty długoterminowe, oraz meble tapicerowane po cenach najniższych poleca najtańszy magazyn Lwów Kopernika 23. — Róg Wronowskiej. 9239-30

DZWONKI DO BARANKÓW różne wielkości, ceny fabryczne poleca Skład Zabawek, Florjańska 23. Kraków. 1216

ANDRZEJ GUDZ, r. 1904 Borowa Góra pow. Lubaczów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarosław. 1218

JACKO ŁAPTUCHA syn Marji i Mojseja urodzony w Siedliskach unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną P. K. U. Gródek Jag. 1219

NAJMODNIEJSZE paryskie karnisze stylowe. Od najtańszych do najwykwintniejszych. Ramowanie obrazów. Heizel, Pasaż Hausmana 3. 1234-2

RYDZE, korniszony marynowane, domowe poleca Jasnogórski, Janowska 4. 1232-2

RESTAURACJA, Mleczarnia sezonowa w wielkim Parku do wydzierżawienia. Wiadomość: „Poranna“ pod „Koncesjonowane“. 1230-2

EUROPASTUNDE, najpraktyczniejszy program radjowy do nabycia w biurze dzienników Nowa Reklama, Batorego 26. 1244

RESTAURACJĘ, sklep korzenny oddam **za darmo**, by nabywca zapłacił **podatki** wszelkie spłaty zaległe, jak również dał nam utrzymanie do śmierci. Jasnogórski, Janowska 4. 1233

ZIOŁA lecznicze przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, błednicy, artretyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka. 1225-3

Na zimę.

Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pantofle, papucze, berlaczy itp. ciepłe obuwie, które poleca i wykonuje** na zamówienie znana **fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4. (boczna Kopernika. telef. 59—88).** 6675-30

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

WOHLWENDERÓWNA STANISŁAWA, Bartosza Głowackiego 26.
SZNERCH STANISŁAW, ul. Hausnera 6.
LEMEL LEOPOLD, ul. Zamknięta 9.
KOGUT J., ul. Kołątaja 7.
MALINOWSKA, ul. Grunwaldzka 12.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. I. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.